Nr 54b. Dnia 23 lutego. Wtorek. Dnia 11 (23) lutego 1886 r

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem: w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Jutro w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o godzinie 8-ej zrana odbędzie się szósta nowenna do św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny.

Konkurs Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

II.

Poświęciwszy obszerniejsze uwagi obrazowi p. Miłosza Kotarbińskiego, który zdobył na konkursie naszą małą „wielką nagrodę”, poświęcimy już dzisiaj zwięźlejsze słowo innym obrazom, wchodzącym w skład tegorocznej wystawy konkursowej.

Była i druga pierwsza nagroda, w ostatniej chwili zaimprowizowana przez *jury* na rzecz obrazka p. I. Maszyńskiego: „Ostatnie wieści”. Obrazek przedstawia sentymentalny motyw z jakiejś południowej stacji klimatycznej, położonej może w Algierze lub na której z wysepek morza Śródziemnego. W ogrodzie, którego roślinność i piasek palone są gorącemi promieniami południowego słońca, na krześle przeniesnem, pod parasolem chroniącym od spiekoty, siedzi kobieta, bardzo blada i schorzała, widocznie wysłana tu przez lekarzy dla ułatwienia oddechu poszarpanym płucom. Obok niej stoi służąca, która widocznie kocha swą panią i czuje złą jej dolę, ma bowiem oczy czerwone od płaczu. Listonosz podaje chorej osobie list, zapewne z kraju. Artysta dał swej kompozycji tytuł: „Ostatnie wieści”, może pragnąc tytułem objaśnić duchową zawartość obrazu. Te wieści dzisiejsze są może dlatego „ostatnie”, że chora nie doczeka jutrzejszych... Ona sama wie o tem: spojrzenie, jakiem ogarnęła list trzymany w rękach posłańca, tyle ma w sobie beznadziejnej rzewności, tyle przedskonnych przeczuć, że niepodobna się łudzić o bliskości tragicznego rozwiązania tej sceny życiowej. Anioł śmierci jest na obrazie, chociaż go okiem nie dojrzeć: oddech jego czuje się w powietrzu...

Obraz p. Maszyńskiego ma wielką siłę wewnętrzną prawdy: artysta skąpił efektów drugorzędnych, streścił się w nastroju psychicznym, w ekspresji oblicza chorej kobiety. Nie sprowadził do leczniczego parku więcej figur, trafnie rozumując, że dramat uwypukli się tem snadniej, im mniej gapiących się widzów będzie towarzyszyło obojętną ciekawością tym ostatnim akordom ulatującej duszy. Kompozycja obrazu jest przeto dobrą, prostota jej licuje z naturą gnębiącego położenia. W postaciach p. Maszyński trzymał się także wskazówek powszedniej prawdy: rzucił na płótno parę osób bardzo zwyczajnych, niczem nie uderzających, najmniej kokieteryjną pięknością rysów kobiecych. Natomiast patologiczny wyraz motywu uwydatnił się rysami nader przekonywającemi: suchotnica pana M. jest rzeczywistą suchotnicą; nie ma w jej cierpieniu patetyczności bohaterki z romansu, ani znowu erudycji naturalistycznej, silącej się na wirtuozostwo w oddaniu szczegółów agonji. To skąpstwo artysty dopomogło mu do stworzenia atmosfery szerokiej prawdy ludzkiej, oświetlonej ciepłem słońcem współczucia. Może tę umiejętność wywołania skromnemi środkami malarskiemi silnego wrażenia wewnętrznego zaszczycili sędziowie pierwszą nagrodą; zresztą bowiem obraz p. Maszyńskiego nie posiada wybitniejszych zalet techniki artystycznej.

Duży obraz p. Jana Ciąglińskiego „Chrystus u sadzawki Siloe” otrzymał drugą nagrodę. Nad sadzawką biblijną, która przynosiła uzdrowienie, zgromadził artysta obfite grono szukających cudownego leku i ugrupował je w sposób, wydobywający plastycznie pewne figury, które charakteryzują wymowniej chwilę i położenie. Na przodzie spocznie wzrok widza chętnie na ładnym modelu młodej kobiety, trzymającej dziecko na ramieniu; estetyczność wrażenia z niej odniesionego zrównoważy się z charakterystycznym widokiem nagiego starca, ułożonego na ziemi i podtrzymywanego przez zwróconą tyłem do widza kobietę; w głębi uderza grupa trzech postaci opartych o mur i pomyślanych z pewną fantazją, z szczególnem uwzględnieniem efektu malowniczego oryginalnych, wschodnich fizjognomij, tudzież kostjumu urozmaiconego bogactwem form i kolorów, ciepłych, z poczuciem harmonji kolorystycznej dobranych. Niegorszą jest również postać starej kobiety, umieszczonej na ostatnim prawym planie; kompozycja jej głowy jest dobrem studjum akademickiem.

Z przeciwnej, lewej strony wchodzi do zamkniętej murem przestrzeni Chrystus z gromadką uczniów. Wzrok chorych, czekających uzdrowienia, zwraca się instynktownie ku niemu.

Tak się przedstawia zewnętrzna kompozycja obrazu. Nie przeczymy, że w takim układzie mogła odegrać się biblijna scena, którą przedstawił artysta. Nie uwłaczając jego pomysłowi, pozwalamy sobie wszelako wypowiedzieć nasze wyobrażenie podmiotowe o warunkach, wśród których akt cudownego leczenia zapewne się odbywał. Jeżeli uwagi nasze będą trafne, natenczas pokaże się, że osnowa obrazu wymagała trochę innego planu.

Żywioł semicki, jaki artysta przedstawił, tłumaczy się zwykle w życiu większą rozrzutnością gestykulacji, silniejszym fermentem wewnętrznym, niż na obrazie pana C. Postacie jego są dla nas zbyt spokojne, zbyt po akademicku powściągliwe; pragnęlibyśmy większego rozczochrania kompozycji, więcej ruchu, pożądliwości uzdrowienia, więcej lamentu i wrzawy, uwydatnionej po malarsku kontorsjami ciała, podniesieniem rąk w górę ku nadchodzącemu „lekarzowi”, wyrazem choćby nawet przesadnym

NIE DOSZEDŁ!

NOWELKA

przez

T. Prażmowską.

(Dalszy ciąg.)

II.

Czy istotnie Wicek takim był „darem” dla matki. Niewiadomo... nie z jej jednak winy został kaleką, przynajmniej ona rozmyślnie nie zrobiła nic takiego, co o kalectwo przyprawić go mogło. Owszem tkliwą i dbałą o dziecię była matką. Nieraz wiadra z nosidłem rzuciwszy w progu, cała jeszcze deszczem zmoczona lub zimnym wiatrem przejęta, biegła do dziecka i karmiła je mlekiem zlodowaciałej piersi, byle tylko głodu nie zaznało niebożę. Nieraz krzykiem dziecka ze snu zbudzona, brała je na ręce i po całym dniu pracy, całemi godzinami nosiła je w nocy po ciasnej, piwniczej izdebce, ostrożnie omijając porozstawiane na środku sprzęty. Odchodząc, nigdy nie zaniedbała polecić Wicka opiece dziewczynek praczki, które niańczyły go z dobrą wolą o wiele od zręczności większą; wracając, uśmiechała się już do dziecka zdaleka i serdecznym uściskiem tuliła malca do piersi.

Syty, czysto zawsze ubrany, Wicek miał rok już blisko i dźwigać się już próbował na nóżki, gdy nagle z przerażeniem spostrzegła Jagna, że dziecko, które dotąd na obu nóżkach stawało, teraz jedną unosi i zdaje się nie módz oprzeć na niej bez bólu. Natychmiast pobiegła z Wickiem do lekarza: obejrzał, zapytywał o różne szczegóły, tyczące się urodzenia dziecka, trybu życia matki, mieszkania i pożywienia obojga; potem mówił coś o braku powietrza, o skrofułach, o zmiękczeniu kości, zapisał lekarstwo i wcieranie, ale to wszystko niewiele pomogło. Dziecię rosło zdrowe niby, wesołe, zwinne, ruchliwe, pojętne, ale nóżka coraz się więcej kurczyła. Wyschła, bezwładna, znacznie od drugiej mniejsza i krótsza, skazywała chłopczyka na nieuleczalne kalectwo, które odejmując ubogiemu możność pracy, skazuje go tem samem na nędzę i poniewierkę żebractwa.

Ach! tak... nie było już na to rady! Wicek był kaleką i takim już musiał pozostać. Rozmyślając nad jego dolą, nieraz gorzko płakała Jagna, ale on sam bynajmniej się tem smucić nie zdawał. Wędrówkę życia, którą tyle przeszkód utrudnić mu miało, zaczął rezolutnie od wędrówki po rodzinnej izbie, czołgając się po wilgotnej, grzybami porastającej podłodze.

Punktem, do którego stale dążył, była ściana naprzeciw okna; tam siadał, plecami opierał się o łóżko sparaliżowanej i wlepiał oczy w okienko wysoko pod sklepionym sufitem podziemia umieszczone. Nic przez nie widzieć nie mógł, prócz migających się nóg przechodniów, bo okno równe było z poziomem ulicy; patrzył jednak, po całych godzinach uważnem, *widzącem* okiem wpatrywał się... w co? chyba w zmienny koloryt oświetlenia, które z ulicy w mroczną głąb izdebki wpadało.

Gdy dzień był jasny, słoneczny, gdy z bezchmurnego nieba lały się złotego światła potoki, wtedy promienie jego odbite od ścian przeciwległych domów, dawały tu znać o sobie gorąco-żółtym odblaskiem, który twarz chorej staruszki krasił pozorami rumieńca i w czarnych oczach dziecka dwóch gwiazd ognie rozpalał.

Ale gdy dzień słotny był i chmurny, lub co gorzej, gdy na ulicy śnieg grubą leżał warstwą, wtedy izdebka zamieniała się w ciemnicę grobową, w której martwym tylko tu i owdzie migotały połyskiem złote światłokręgi, świętych głowy na obrazkach wieńczące. Obrazki te stanowiły wtedy jedyną pociechę i najmilszą zabawkę Wicka; matka zdejmowała mu je ze ściany, a on pełzł z niemi pod okno i plecyma do światła obrócony, podnosząc je do wysokości oczu, przyglądał im się bacznie, długo zbliżał je do siebie, oddalał i najczęściej z obrazkiem w ręku... usypiał. Wieczorami znowu, cieplutko w łóżku matki otulony, wpatrywał się Wicek w ogień rozniecony na kominku służącym za kuchnię. Płomień migotał, przygasał i znowu żywem buchał światłem, czasem złotym iskier sypnął deszczem, czasem błękitnym zatańczył ognikiem, czasem żaru czerwoną spłonął łuną, a chłopię patrzyło... patrzyło... dopóki mu sen zapatrzonych ocząt nie skleił. Znał więc ciemność, półświatło i mroki, znał krótkotrwałe blaski ognia, ale słońca prawdziwego, tego słońca od którego rumienią się buziaki, a blakną włosięta wiejskich dzieci, nigdy nie widywał Wicek. Gdzież je miał widzieć? Słońce rzadko zagląda w posępne te nory, kędy w nędzy i upodleniu lęgną się istoty kształtem tylko, a często niestety! i zbrodniami ludzi przypominające. Cóżby ono tam robiło? nie jemu, nie jemu tam bywać. Jemu tylko budzić życie w przyrodzie, ogniem swym twórcze w niej siły roznieca, ruń z łanów zbożowych a z ptaszęcych gardziołków miłosne wydobywać trele; jemu w szronu brylantach migotać, w gąszcz borów ogniste miotać strzały, w głębin wodnych przeglądać się toni, albo złocić paryjskich marmurów białość i starych wieżyc wierzchołki codzień witać i żegnać pocałunkiem. Dobroczynne, życiodawcze, zwycięskie, cóżby ono jednak pomogło w smutnem legowisku nędzarzy? Tam tylko słońcu miłosierdzia stałym być gościem należy, bo ono tylko jedno ma taką wszechmoc zbawczą, że ciemnice poznosić, ciemności rozproszyć, a trzodę bydląt na gromadę ludzi wyświęcić potrafi.

W zaduchu podziemia blado jakoś wyglądała dziecina, to też gdy tylko nastawała wiosna, Mikołajka mawiała do dziewczynek praczki:

— Dziewczęta, a weźcie-no mi trochę dzieciaka na słońce!...

Dziewczynki wynosiły wtedy Wicka na ulicę, sadzały pod murem kamienicy, a on z główką w tył przechyloną, z nawpół przymrużonemi oczyma, przyglądał się domom, przechodniom, zwierzętom lub mknącym po niebie chmurom, z tą samą natężoną uwagą, z jaką w domu przyglądał się otaczającym go przedmiotom. Nic nie uszło jego wzroku: znał każdy załom dachu, każde okienko na facjatce, wie-

cierpienia. Artysta malował mniej lub więcej estetyczne posągi, zapomniał, że miał do czynienia z ludźmi, chciwie, namiętnie, pożądającymi zdrowia a sfanatyzowanymi pobożnym zabobonem. Sytuacja stworzona przez p. C. nie jest dość dramatyczną, forma nie wypełnia treści, patos obrazu jest zanikłym: słowem, zamało kipiącej prawdy życia, zawiele idealizującej, martwej abstrakcji. Przytem pozbawił się artysta niektórych efektów, które nasuwały się prawie przemocą z natury motywu. Wiadomo, jak wielką rolę w patologji biblijnej odgrywało tak zwane „wypędzanie szatana”. Wprowadzenie na scenę obrazu takiego „opętańca” mogłoby stworzyć grupę niezmiernie zajmującą, która ożywiłaby znacznie kompozycję i dopełniła jej charakterystycznej zawartości.

Chrystus wychodzący z lewej „kulisy” (że tu użyjemy teatralnego określenia), wymiarów ciała znacznie drobniejszych, niż inne figury obrazu, nie ma wejrzenia bohatera sytuacji, którym być powinien koniecznie. Wolelibyśmy, aby brama, którą wstępuje na widownię, leżała w środku obrazu; w ten tylko sposób postać jego zogniskowałaby w sobie powszechną uwagę uczestników akcji. Wzory odrodzenia powinny były przypomnieć młodemu artyście, że górująca figura obrazu stanowi prawie zawsze ognisko kompozycji, około którego gromadzą się z prawej i lewej inne jej pierwiastki. Chrystus pana C. jest figurą ledwie dopełniającą, prawie epizodyczną. Tyle co do pomieszczenia jej w planie. Mniej jeszcze wyjaśnia się ten Chrystus duchowo. Jest on bardzo podrzędnym człowiekiem w obrazie, a cóż dopiero Bogiem! Przypuszczamy, że p. C. nie miał zamiaru pozbawić Chrystusa tego nimbu mistycznego, jakim owionęła go poezja religji. Nie widać przynajmniej na obrazie śladu tego naturalistycznego, rodzajowego traktowania postaci Chrystusa, które weszło dziś w modę i dostąpiło rychło swej apoteozy w obrazach religijnych Wereszczagina. I owszem—wydaje nam się, że p. C. pragnął, ażeby Chrystus jego został po staremu—Bogiem. W takim razie jednak brak tej postaci wszelkiej siły nieziemskiej, wszelkiego polotu, nawet owej słodyczy legendowej, która z boskością łagodnie się wiązała, majestatowi użyczając wdzięku. Sądzimy, że na tle sceny, którą artysta wyobraził, Chrystus powinien „w każdym calu” być Bogiem, tak przynajmniej, jak Lear szekspirowski „w każdym calu“ był „królem“. Inaczej scena traci swój charakter biblijno-rodzajowy, przestaje być jasną i wzniosłą, przypomina epizod z „taniej lecznicy”, jest motywem najzupełniej współczesnym, *modern*, dla którego wschodnie szaty są wypożyczanym za tani pieniądz kostjumem teatralnym.

W obrazie p. C. uwydatniła się w każdym razie bardzo poważna i obiecująca zdolność malarska: modelowanie figur jest przeważnie poprawne, kompozycja ich dosyć charakterystyczna, koloryt soczysty i żywy, ustrój barwny świadczy o poczuciu malowniczości kolorystycznej, o dobrym smaku, szczegóły tła wypracowane sumiennie, światła i powietrza dużo, perspektywa należyta. W ogóle widnieją dokoła ślady porządnie odbytych studjów akademickich, popartych szlachetną ambicją twórczą.

Nie-Apelles.

Z Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Zebranie członków sekcji V-ej Towarzystwa, które odbyło się wczoraj wieczorem, poświęcone było kwestjom bardzo specjalnym i może bardzo mało dla ogółu czytelników interesującym.

Po cofnięciu wielce zaciekawiającego wniosku, dotyczącego pożyczek premjowych, pierwsze miejsce zajął wniosek p. Sobieszczańskiego w sprawie skoncentrowania interesów producentów rolnych.

Wnioskodawca, stawiając znów przed oczy ciężki kryzys, jaki kraj przebywa i narzekając na ucisk ze strony kapitału, brak racjonalnego pośrednictwa, wyzysk pośredników itd., żąda aby producenci rolni, porozumiawszy się między sobą i zsolidaryzowawszy, wybrali godnego lecz jednego pośrednika i w jego ręku skoncentrowali cały handel produktami ziemi swojej.

W ten sposób monopolem niejako obdarzony pośrednik, robiąc większe obroty, mógłby kontentować się mniejszym zyskiem na każdym z nich, a producent osiągałby wyższą cenę, tembardziej, że monopolista ów musiałby pilnie strzedz interesów ziemian, któreby były zarazem jego interesami.

Opinja pp. Kowalskiego i Kłobukowskiego w tym wniosku nie była mu zbyt przychylną. Komisja, uznając smutny stan obecny, widzi raczej ratunek w ułatwieniu małego lecz taniego kredytu, w posiadaniu kapitału obrotowego i zaleca kółka rolnicze, nie widząc jednak żadnej potrzeby w centralizowaniu ich działalności, lecz owszem samodzielność ich popierając.

Dyskusja nad tą sprawą odłożoną została na żądanie p. Tadeusza Kowalskiego. Nadesłanie licznych odpowiedzi na kwestjonarjusz rolny pozwala na szersze badanie środków ratunku dla rolnictwa krajowego. Delegacja rolna obradować ma dnia 12-go marca, a więc i sprawy kółek rolnych i wniosku pana Sobieszczańskiego do tej daty odroczyć wypada.

Drugi wniosek w sprawie cła wychodowego od fosforytów, makuchów i odpadków zwierzęcych i roślinnych, po odstąpieniu od żądania cła również wychodowego od siemienia lnianego, zaprowadziła obradujących na tory czysto spekulacyjnej dyskusji, której nawet streszczać nie będziemy.

Zanotujemy tylko, iż z rozmaitych stawianych żądań zgodzono się w zasadzie na starania o nałożenie cła wychodowego w ilości 15 kop. w złocie od puda kości surowych, rogów, kopyt itp., z pozostawieniem tak sprawy cła od makuchów, jakoteż od fosforytów, a również i w związku z tem będącej sprawy obniżenia cła od kwasu siarczanego dalszym wszechstronnym badaniom specjalistów.

Posiedzenie, któremu przewodniczył prezes sekcji, dr Stanisław Kronenberg, przeciągnęło się do godziny 10½.

J. Wl.

Librecista „Pięknej Heleny”.

Roqueplan w przedmowie do swojej „Parisine” dał takie określenie tytułu: „*On dit: strychnine, chinine, nicotin,—je dis: Parisine*”. Otóż wiadomo, iż owa lotna i silnie narkotyczna substancja składa się z tych samych pierwiastków, co i życie hałaśliwych bulwarów; tkwią w niej też same elementy i drażniącego nerwy *du piquant*, wprawiającego w ruch muskuły śmiechu *bon mot*'u, a wreszcie owej potęgi bulwaru: *la blague*...

Kiedy przed 25-iu laty na deskach jednego z pomniejszych teatrów paryskich wystawiono offenbachowskiego „Orfeusza w piekle”, z każdego kupletu, trzepocącego się na motylich skrzydłach błyskotliwej muzyki, czuć było właściwą woń *parisine* w tej klasycznej parodji, która nonszalancją paryskiego *gamin*'a ściągała bogów olimpijskich na bruk bulwarowy. A jednak nikt zapewne z ówczesnej publiczności, choć może podziwiał zgrabnie wplątane pewne intencje, nikt też i później, gdy na ustach całego Paryża były nader już popularne kuplety z „La belle Hélène”, „Le Barbebleu”, „Périchole” i innych—nikt zapewne nie przypuszczał, aby Ludwik Halévy obchodził jubileusz „Orfeusza” w „Palais Mazarin”, gdzie Pailleron witać w nim będzie *un nouveau membre de l'Académie Française.*

Dziś jest to *fait accompli* i Paryż przyjął bez zdziwienia wiadomość, że wpośród „czterdziestu nieśmiertelnych”, na 38-ym fotelu zasiadł b. librecista „Pięknej Heleny”, a później autor powieści „L'abbé Constantin”, „Criquette” i innych.

Fakt powyższy rozmaicie mógłby być komentowanym, a przynajmniej wiele dałoby się o *pro* i *contra* powiedzieć. Oczywiście znajdą się „moraliści o minie i wejrzeniu kota”, którzy fakt ten stanowczo osądzą.

---

dział gdzie szukać spojrzeniem kamiennych lwów w narożnej kamienicy na gzemsie pierwszego piętra usadowionych, wiedział o której godzinie słońce rzuci blask pożegnalny na złotego koguta stojącego na szczycie wieży i w których oknach najczerwieńszą płonie łuną. Gotów był siedzieć tak godzinami całemi, zapatrzony, cały we wzroku tonący i wtedy tylko z miejsca na miejsce się przenosił, gdy się do woli już napatrzył temu, co mu się w danej chwili najgodniejszem uwagi wydawało.

Wycieczki te swoje lubił nad wszystko. Gdy podrósł już trochę i o własnej mocy mógł się na schody wydrapać, nie usiedział w izdebce i chwili, rwąc się z niej na ulicę, ledwo oczy otworzył rano. Zazwyczaj kierował się na prawo w stronę rynku, gdzie widok miał szerszy i bardziej urozmaicony niż ten, jakim rodzinna uliczka oczy jego napaść mogła; ale musiało go trawić pragnienie nowych widoków, bo niebawem rynek wystarczać mu przestał.

Pewnego więc razu zebrał się na odwagę i zamiast na prawo, posunął w lewo, w spadzistą ową uliczkę, która się bramą kończyła. Aż tam przypełzszy zatrzymał się zdumiony: w ostrołukowem sklepieniu bramy, jak w ramę gotycką ujęty, ukazał mu się świat jakiś, o którym dotąd wyobrażenia nie miał—szeroki, przestrony, bezmiarem błękitów niebieskich nakryty, blaskami słońca wyzłocony, zasłany kobiercem zieleni, na którym drżące cienie akacjowych listków delikatny, a co chwila inny tworzyły rysunek, świat dalekiem tłem krajobrazu zamknięty... cudownie, czarodziejsko piękny!

Wickowi dech prawie w piersi zaparło. Nieruchomy, z oczyma szeroko otwartemi, zdawał się pożerać wzrokiem nowy dla siebie widok.

— A kto tam?—zapytał stary dziad, który oddawna słyszał, że coś sunęło po chodniku i dziwił się, dlaczego tak nagle ucichło — kogo tu Bóg przywiódł?

— To Wicek Mikołajki, dziadku — wyręczyła chłopca w odpowiedzi nadbiegła tu za nim Marysia praczki.—Ja go szukam w rynku, a on mi się wymknął aż tutaj! Wróć-no się Wicek, wróć, tam *je* matuś—perswadowała dziewczynka i chciała go wziąć na ręce.

— Na słońce!..,—gniewnie krzyknął Wicek, szamocząc się z nieproszoną opiekunką—pójdę na słońce... tam!..

I sunął już bramą na podwórzec kościelny, ale ślepy dziadek omackiem wyciągnąwszy przed siebie ręce, zatrzymał go za ubranie.

— Nie pójdziesz—stanowczo zapowiedział Wickowi—brama wąska, często ktoś tędy przejeżdża, jeszcze cię, broń Boże, rozjadą. Siądź-no tu przy mnie, ja tobie zaśpiewam, a ty patrzeć sobie będziesz...

— Na słońce?—podchwycił Wicek, obietnicą śpiewu znęcony.

— Na słońce, na drzewa, na kościół; wszystkiemu napatrzysz się do woli—obiecywał dziad, który z opowiadań Mikołajki wiedział już o dziwacznem usposobieniu Wicka—ino siedź tu i słuchaj spokojnie... bo to święte pieśni, nielada tam jakie przyśpiewki...

Istotnie obietnicą tą zatrzymawszy Wicka przy sobie, jął mu starzec śpiewać stare pieśni pobożne, których kantyczkowa monotonność mile jednak pieściła niewybredne ucho dziecięcia. Czasami przerywając w połowie strofy, pytał:

— Słuchasz, Wicek?

— Słucham, dziadusiu.

— A czemu tak cicho siedzisz? Śpisz, czy co, pędraku?

— Gdzieżbym spał? — z oburzeniem protestował Wicek—patrzę...

— Ano prawda, ty do patrzenia jedyny. A umiesz ty pacierz, Wicek?

— Matula uczyli...

— A „Kto się w opiekę” umiesz?

— Nie umiem—zawstydzony tak grubą nieświadomością wybąknął czteroletni Wicek.

— Posłuchaj-że jeszcze, to ja ci zaśpiewam... A potem, jak będziesz starszy, to cię tej pieśni nauczę...

Dotrzymał słowa dziad ślepy. Nauczył go tej pieśni i wielu innych, bo od tej-to pory między ociemniałym starcem a dziecięciem-kaleką zawiązał się stosunek przyjazny. Stali się sobie nierozłącznymi towarzyszami. Latem i zimą prosto z pościeli zabierał się Wicek do wyjścia, skoro tylko usłyszał dziada, który pod bramą pieśń wyśpiewywał poranną głosem tak donośnym, że aż tu, w podziemie przenikał.

— A gdzie to leziesz Wicek? — pytała nieraz Mikołajka.

— Na słońce, matusiu — odpowiadał, choć nieraz chmurno było i słotno.

Czyżby „na słońce” znaczyć miało u niego: na przestrzeń, na swobodę, na słodkie rozkoszowanie się dostępnem mu pięknem, na życie pełniejszem tętnem bijące? Zapewne... bo coraz niecierpliwiej rwał się z domu, śpiesząc... *na słońce.*

Szedł, szedł i nie doszedł nigdy. Gdy zmęczony przyczołgał się do bramy, gdzie wypocząwszy chwilę, byłby może dalej na plac katedralny posunął, dziad zatrzymywał go temi słowy:

— Posiedź-no tu przy mnie, Wicek, opowiem tobie cościś...

I opowiadał... a coraz to coś nowego. Prostem, barwnem słowem malował dziecku obrazy głęboko w pamięci jego wyryte, obrazy tem wierniejsze, tem żywsze, że widzianych przed laty nie przesłaniały mu wczoraj widziane, a Wicek słuchał ciekawie, z oczyma utkwionemi w tajemniczą, nieznaną tę perspektywę, która mu się z poza sklepionej bramy ukazywała.

Starzec tymczasem snuł powieści swoje, jak prządka nić równiusieńką z kądzieli: mówił o rozległych równinach, gdzie złoci się zboże, wśród lip nad rzeczułką bieleją dwory stare, a rozdroża pilnuje Męka Pańska...

— A co to Męka Pańska? — przerywał Wicek pytaniem—a na co pilnuje?

I ślepiec, któremu w starem sercu biło żywe źródło wiary, opowiadał dziecku krwawy dramat Golgoty, a dziecko biegło pamięcią do matczynej izdebki, gdzie na ścianie wisiał obraz z rozpiętym na krzyżu Chrystusem.

— Więc to takie krzyże ludzie na drogach stawiają?... a po co?... czego one pilnują? — powtarzał Wicek, który na każde pytanie zawsze się odpowiedzi domagał.

— Pilnują, żeby czart dobrych ludzi na manowce nie wodził — odpowiadał dziad ciekawością słuchacza uradowany—źle wędrowcowi zabłądzić w lesie...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Jakto—powiedzą—więc z krzesła, na którem zasiadali Conart, wielki Monstekiusz, Viennet albo Ségur, z miejsca, gdzie do niedawna rozlegał się poważny głos Wiktora Hugo, ma odezwać się obecnie ostry falset bulwarowego poety na nutę: „Oto jest szpada, szpada, szpada”, albo: „Jam jest małżonek Heleny, żonek Heleny!”

Ci przypomnieć gotowi, że niegdyś stary Lafontaine musiał za pośrednictwem Ludwika XIV-go dać obietnicę, że się poprawi „*qu'il sera brave pour l'avenir*”, aby uspokoić przyjmujące go do swojego grona powagi akademickie. I wtedy będą mieli rację, bo poważna instytucja w tym kierunku niejeden grzech ma na sumieniu. Z dawniejszych czasów Diderot i Corneille byli niedopuszczeni, a Boileau dopiero po długim namyśle przyjęty, podczas gdy wielki Moliére przestąpił progi akademji dopiero po swojej śmierci—już jako statua marmurowa. Z nowszych czasów w liczbie „nieśmiertelnych” nie znajdujemy Balzaca, Teofila Gautier, ani Dumasa ojca. Dumas syn był szczęśliwszym, bo nie zasłużeńszym przecie.

Być może, iż około autora „Damy kameljowej” znalazło się miejsce i dla wesołego librecisty, a zarazem autora „Frou-Frou” i „Monsieur et Madame Cardinal”.

W innem też oświetleniu stanie przed nami fakt wyboru Ludwika Halévy'ego do akademji, gdy zwrócimy uwagę, iż poważna ta instytucja dała wysoki dowód bezstronności i sprawiedliwości, skoro nie przywiązując zasługi do specjalnych form i rodzajów literackiej pracy, oceniła istotny talent nawet wtedy, gdy on zasadzał się na chwytaniu w misterne siatki iskierek i błysków, jakiemi skrzy się czystej wody brylant narodowego francuskiego dowcipu. W osobie Halévy'ego—„Parisine” zwyciężyła!

Nie należy wszakże przypuszczać, aby znane i ośpiewane kuplety stanowiły jedyne prawo Halévy'ego do patentu na nieśmiertelność. Oczywiście nie!—i Pailleron w swojej powitalnej mowie jednem słowem o nich nie wspomniał. Złożyły się one tylko na wytworzenie owej popularności, która może i dla dzisiejszego *membre de l'Académie* nie pozostanie nieprzyjemną. Owszem, Ludwik Halévy, jakeśmy to już wspomnieli, mógł w przeszłości swojej wskazać na poważniejsze obyczajowe obrazki w rodzaju „Frou-Frou”, a wreszcie w ostatnich czasach zwrócił się do powieści i to do powieści takiej, jaką uprawia np. *Revue de deux mondes*, uważana stale za rodzaj przedpokoju akademji.

Najświeższy francuski akademik pochodził z rodziny obfitej w talenta artystyczne.

Twórca „Żydówki”, „Błyskawicy i t. d. był jego wujem, a znany i nader płodny literat, Leon Halévy—jego ojcem. Ten ostatni był to człowiek ukształcony klasycznie, który ze szczególnem zamiłowaniem studjował starożytności Hellady.

Tej okoliczności, zdaje się, zawdzięczać należy, iż syn jego rozwinął pierwsze próby swojego satyrycznego talentu na tle klasycznem. Jeśli wierzyć anegdotce, przyjaciel Halévy'ego—Prévost-Paradol, przetłumaczył „Orfeusza w piekle” i „Piękną Helenę” językiem Homera i obie farsy miały podobno w owym przekładzie zakrój iście arystofanesowski.

Okoliczności sprzyjały satyrze Halévy'ego. Znane są pewne intencje libretta „Pięknej Heleny” i „Orfeusza”, następnie jednak do pomysłów innych operetek zaczyna się przekradać duch politycznej opozycji, która w ostatnich czasach cesarstwa coraz bardziej podnosiła głowę. Napoleońska policja czuwała, lecz czujność jej nie szła tak daleko, aby kazała zamilknąć kupletowi, w którym zresztą niezawsze dopatrzyła się aluzji. Tak jednak było, opozycja wyglądała z partytury operetki, a zawsze spóźniający się „karabinjerzy królewscy” grali na nosie zwiedzionej policji.

Po wojnie francusko-pruskiej Halévy rozwodzi się ze swoim współpracownikiem Meilhac'iem, który mu w operetce dzielnie sekundował i pisze oryginalną humoreskę „Monsieur et Madame Cardinal”, a potem ciąg jej dalszy w „Les petites Cardinals”. W pierwszej z nieporównaną werwą rysuje rodzinę „teatralną”: ojców i matki baletnic paryskich, w drugiej sprowadza jednego z takich ojców, po ustaleniu losu swoich córek, w kontakt z polityką, stawiając go jako kandydata na deputowanego.

Jakkolwiek dwie te drobnostki znamionują pewien zwrot w karjerze literackiej Halévy'ego, nie im wszakże przypisać należy dzisiejszy wybór do akademji. Wkrótce też zjawiają się „L'abbé Constantin” i „Criquette”, a za niemi inne.

Te właśnie monumentalne dzieła, pisane, jak się w ogóle o podobnych operetkach wyrażają, specjalnym „atramentem nieśmiertelności”, dały Halévy'emu dostęp do przedsionka akademji, a ztąd już utorowana droga zawiodła go pod sam dach „Palais Mazarin”. Zerwanie z przeszłością było w nich niezaprzeczonem. A jednak czy ta przeszłość nie przygotowała przeważnie teraźniejszości?... Najlepiej zapewne mógłby to rozstrzygnąć sam Paryż, który w dzisiejszym *membre de l'Académie* nigdy nie zapomni wesołego librecisty „Pięknej Heleny”.

—*b*.—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum sprawiedliwości powstał projekt zreorganizowania jednego z departamentów tego ministerjum w ten sposób, że departament ten zostanie podzielony na dwa, mające odrębny zakres działalności prawodawczo-sądowej i gospodarczo-administracyjnej.

= Ostatni numer *Kraju* przynosi wiadomość, że w sferach właściwych postanowiono zmienić i uzupełnić artykuły kodeksu, dotyczące najmu służby. Szczególna przytem uwaga ma być zwróconą na stosunki robocizny po wsiach. Ponieważ w gospodarstwie rolnem akuratność i terminowość mają bardzo doniosłe znaczenie, przeto według nowego projektu najemnik wiejski, któryby naruszył umowę lub nie stawił się na termin, może być pociągnięty do odpowiedzialności nietylko w drodze cywilnej ale i karnej.

= Kwestja uregulowania położenia wieczystych czynszowników, osiadłych na gruntach majątków obywatelskich w dziewięciu zachodnich gubernjach, ma wejść pod obrady rady państwa w drugiej połowie lutego.

= Projekt nowej ustawy wekslowej został przekazany do opinji ministra sprawieliwości.

= Z powodu często przytrafiających się naruszeń przepisów skarbowych i wynikających ztąd znacznych strat dla skarbu, ministerjum finansów wystąpiło z przedstawieniem o powiększenie kredytu przeznaczonego na wydatki sądowe wynikające ze spraw, w których idzie o interesa skarbu.

= Bilety pożyczki premjowej, wylosowane dnia 16-go b. m., spłacane będą w banku państwowym od d. 13-go sierpnia r. b.

= Specjalna taryfa kolei nadwiślańskiej na przewóz różnego gatunku ryb z Rostowa nad Donem do Warszawy i Iłowa za frachtem pośpiesznym przedłużoną została jeszcze na dwa lata, t. j. do dnia 13-go stycznia 1887-go r.

= Dnia 15-go marca odbędzie się w tutejszym magistracie licytacja na budowę stajni murowanej ze składem na siano na cmentarzu brudnowskim od sumy kosztorysowej 2600 rs.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali magistratu warszawskiego licytacja na wykonanie robót przy urządzeniu jarmarku wełnianego w r. b., 1887-ym i 1888-ym w dziedzińcu magazynu bankowego przy ulicy Nowogrodzkiej.

= W Petersburgu, jak donosi *Kraj*, bawi obecnie powołany tamże w drodze telegraficznej rektor uniwersytetu warszawskiego, p. Ławrowskij.

= Bawi w Warszawie syn profesora uniwersytetu berneńskiego, Józef Hirschwülder, potomek w prostej linji Marcina Lutra. Hirschwülder jeździł do Nieświeża, jako korespondent.

= Przybył do Warszawy p. Stanisław Przyniczyński, redaktor *Postępu rolniczego*, wychodzącego w Bytomiu, prezes towarzystwa gospodarczego górnoszląskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Scena warszawska traktuje z panną Justyną Machwicówną w celu zatrzymania jej na kilka jeszcze gościnnych występów.

Dalsza gościna panny M. umożliwiłaby dawanie wielu oper, które bez udziału tej śpiewaczki nie mogą przy obecnym składzie personelu kobiecego figurować na repertuarze.

* Występy gościnne Lassala na scenie naszej nie przyjdą w obecnym sezonie do skutku.

Powodem rozbicia się układów nie było honorarjum, lecz trudność w wyborze terminu.

* Panna Franciszka Jelinkówna, śpiewaczka czeska, gościć ma w ciągu przyszłego miesiąca w operze tutejszej.

Artystka wystąpi u nas trzy razy: pierwszy raz usłyszymy ją w „Lohengrinie” w partji Elzy.

= Konkurs *Gazety świątecznej*.

Dnia 1-go marca upływa ostatni termin nadsyłania prac na konkurs *Gazety świątecznej*.

Powiastka uznana za najlepszą otrzyma 100 rs. nagrody.

Powinna ona być wesoła i zrozumiała dla wszystkich czytelników po wsiach i miastach.

Rozmiary utworu oznaczono na 300—800 wierszy druku.

= Uzupełnienie.

W uzupełnieniu wspomnienia pośmiertnego o ś. p. Janickim otrzymujemy następujące szczegóły bjograficzne.

Ojciec zmarłego był z powołania rolnikiem i mieszkał pod Krakowem, gdzie ś. p. Ignacy przyszedł na świat w r. 1823-im i tamże do szkół uczęszczał, a następnie wydział matematyczny ukończył.

Jako kandydat do zawodu nauczycielskiego, otrzymał stypendjum Jana Śniadeckiego i w r. 1843-im został mianowany zastępcą adjunkta, które to obowiązki pełnił do roku 1853-go.

Nadto współcześnie wykładał fizykę doświadczalną w technice krakowskiej.

Gdy wprowadzono do wykładu język niemiecki, Janicki usunął się z obu instytucyj i wówczas to poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu.

Czas od r. 1857-go do 1863-go spędził w Paryżu, gdzie chodził na wykłady Régnaulta i Depretza.

Doktoryzował się w Krakowie w r. 1863-im.

W tymże czasie przełożył: „*Grundriss der Physik und Meteorologie*”.

= Warsztaty więzienne.

W więzieniach Królestwa Polskiego istnieją trzy rodzaje warsztatów: rządowe, administracyjno-gospodarskie i prowadzone na rachunek prywatnych przedsiębiorców.

Obecnie w więzieniach są czynne następujące warsztaty: przędzalnie lnu i warsztaty tkackie w Warszawie, przędzalnia lnu w Brześciu kujawskim, przędzalnia lnu i warsztat tkacki płótna w Łęczycy, Kalwarji, Płocku i Lublinie, przędzalnia i warsztat tkacki w Kielcach, warsztat tkacki sukna żołnierskiego w Sandomierzu.

Więźniowie pracują w warsztatach rządowych 8—10 godzin dziennie i zarabiają od 3—5 kop., a w Sandomierzu zaledwie 2 kop. dziennie.

= Znalezione pieniądze.

Do wzmianki o znalezionej kwocie 200 rs., podanej w nrze 53-im *Kurjera*, zakradło się parę pomyłek.

Pieniądze te znalazł nie Jan Konborg lecz Izydor Kornberg i są one do odebrania nie w cyrkule powązkowskim lecz u tegoż Kornberga w składzie farb, ul. Dzika nr 5.

= Nieczytelne napisy.

Napisy wskazujące nazwę ulic: Wroniej, Krochmalnej i kilku innych przecinających Chłodną są zupełnie zniszczone lub zamalowane.

Niedokładność tę należałoby usunąć za pomocą umieszczenia nowych napisów.

= Żebracy z Włoch.

Od kilku dni pojawili się na ulicach żebracy włosi, tak dorośli jak i małoletni.

Jak nas objaśniono, są to rozbitki jakiegoś chóru, który od roku wędrował po Cesarstwie.

Mamy tyle biedy własnej, że lepiej byłoby włoskich żebraków odprawić transportem do granicy.

Wzniosłą jest zasada miłosiedzia, lecz bliższa koszula ciała niż surdut.

= Zbiorowa eksmisja.

Właściciel jednego z domów na Wspólnej ujrzał się w konieczności wystąpienia z procesem przeciwko swoim ośmiu niewypłacalnym lokatorom.

Wyroki zapadły i stały się prawomocne, a w ich następstwie dopełniono egzekucyj i eksmisyj w pięciu lokalach, trzej bowiem lokatorzy należność w ostatniej chwili wnieśli.

Właściciel był zmuszony uciec się do tej ostateczności, nie miał bowiem innego sposobu, aby zapłacić zalegające podatki, a niejeden z eksmitowanych zapewne także zalegał w zapłacie jedynie z powodu panującej stagnacji.

= *Nomen omen.*

W dniu onegdajszym na Nowej Pradze ujęty został na kradzeniu drobiu w kurniku Mosiek Ptak.

Mieszkańcy zostali powiadomieni o obecności złodzieja przez gwałtowny krzyk ptactwa.

Tak więc Ptaka ptaki wydały.

= Kradzieże.

Na Pradze, w tramwaju okradziono dwie pasażerki, a mianowicie jednej z nich wyciągnięto portmonetkę z kilkudziesięciu rublami, drugiej zaś chustkę, w której był zawiązany banknot sturublowy.—Na Marszałkowskiej z sanek, oczekujących przed domem, skradziono pakunek, wartości paruset rubli.

= Przejechania.

Dziś rano w alejach Jerozolimskich Karol Jenisz, najechany przez wóz, upadł i złamał nogę.

Na Pradze z tej samej przyczyny Katarzyna Westyńska uległa ciężkiemu obrażeniu krzyża i zwichnięciu ręki.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Solcu Joanna Krzyżanowska, żona robotnika fabrycznego, niosąc garnek pełen ukropu, potrąciła sześcioletnią dziewczynkę i razem z nią upadła. Biedne dziecko poniosło dotkliwe poparzenia od rozlanego ukropu, sama zaś Krzyżanowska ma poparzone obie ręce.

= Nowy kościół.

W Suboczu, dekanacie wiłkomierskim, gubernji kowieńskiej, wzniesiony został nowy kościół muro-

wany, w stylu romańskim, o dwóch wieżach, pokryty blachą otynkowany wewnątrz i zewnątrz.

Dzieło budowy domu bożego doprowadził szczęśliwie do końca ks. Franciszek Staszkowski, proboszcz subocki.

Nowy kościół nie jest jeszcze całkowicie wykończony, lecz nabożeństwa już się w nim odbywają.

= Z Tomaszowa.

Otwarta z początkiem roku szkolnego w Tomaszowie pensja żeńska ma we wszystkich czterech klasach tylko 36 uczennic.

Byt szkoły nie jest więc zapewniony.

Wkrótce ma się tu odbyć przedstawienie amatorskie na rzecz ubogich uczniów miejscowej szkoły czteroklasowej.

= Maskarada w Częstochowie.

Dnia 20-go b. m. staraniem miejscowej inteligencji odbył się w Częstochowie bal maskowy, z którego dochód przeznaczono na korzyść ubogich uczniów gimnazjalnych.

Zabawa udała się doskonale, czysty zaś dochód przyniósł około czterechset rs.

= Sprawa Lejpuńskiego.

W ciągu trzech dni, 28-go, 29-go i 30-go stycznia, wileński sąd okręgowy zajęty był rozpatrywaniem sprawy kupca Lejpuńskiego, oskarżonego o sfałszowanie wekslu na 6,000 rs. oraz wykradzenie z kancelarji sędziego śledczego, Czekana w Grodnie, wszystkich papierów, odnoszących się do tej sprawy.

Rzecz ta w swoim czasie narobiła wiele hałasu.

Obecnie więc przebieg tej sprawy zainteresował mocno całą publiczność, która tłumnie napełniała salę ciągle.

Niektóre gazety petersburskie i moskiewskie przysłały tu swych stenografów i korespondentów.

Lejpuński uznany został za winnego sfałszowania weksla, jako też skradzenia papierów.

W skutek tego skazano go na 2 lata i 2 miesiące rot aresztanckich, z pozbawieniem wszelkich praw.

= Zbrodnia.

Z powiatu dziśnieńskiego piszą do nas:

„Popełniono u nas niedawno morderstwo, którego tajemnicze akcesorja przypominają mocno podobne wypadki w romansach Gaboriau lub Montépina.

Oto na trakcie, około m. Postaw, znaleziono głowę ludzką, odciętą jak gdyby nożem gilotyny.

Zrobiło to ogromne wrażenie.

Policja zainteresowała się silnie i energiczniej niż zwykle szukać zbrodniarza zaczęła.

Znaleziono wkrótce tułów denata, ukryty w łaźni pewnego mieszczanina z Postaw.

Trup leżał w wannie obnażony.

Okazało się, że nieboszczyk, żyd Surkin, prowadził handel z okolicznymi włościanami i był widocznie zabity w celu rabunku.

Aresztowano kilka osób.

Pomimo energicznego śledztwa, nie wykryto dotąd prawdziwego zabójcy i cała sprawa pozostaje w mgle tajemniczości.”

= Pożary.

Z gubernji wileńskiej donoszą:

„Według statystyki urzędowej, w m. grudniu r. z. było w gub. wileńskiej 41 pożarów.

W liczbie tej 14 z podpalenia, które dowiedzionem zostało.

Do większych pożarów zaliczyć można wypadek w majątku Surwiliszkach, pow. oszmiańskiego, p. Popławskiego, gdzie spłonęły 2 gumna, pełne zboża i siana.

Straty wynoszą przeszło 11,000 rs.

Gumna te nie były zaasekurowane.

Z powodu braku karmi dla bydła, właściciel ponosi nieobliczone straty.”

= Na lodzie.

Skutkiem załamania się lodu trzech ludzi, przechodzących Wisłą pod Dobrzyniem, zapadło się i utonęło.

Nazwiska dotąd niewiadome.

= Wypadek na kolei.

W dniu onegdajszym na kolei terespolskiej, w pociągu osobowym, idącym z Brześcia do Warszawy, na wiorście 151-ej pękła obręcz u koła parochodu, pociąg wstrzymano, następnie po zatelegrafowaniu o wypadku do stacji Międzyrzec ruszono w drogę wolnym biegiem.

Z obawy wypadku, przestrzeń 15 wiorst przejechano w 120-tu minutach.

Na stacji Międzyrzec przyczepiono parochód rezerwowy i pociąg przybył do Pragi opóźniony minut 84.

Przyczyną tak częstego pękania osi i obręczy u parochodów i tendrów na kolei terespolskiej jest zbyt ciężka droga.

ZE SWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 21-go b. m.: Śmierć ś. p. Zatorskiego wywarła najgłębsze współczucie w mieście, a niewątpliwie i w kraju całym bolesnem odbije się echem. Jako profesor celował zmarły głęboką nauką i wybornym wykładem, a jako mąż spraw politycznych wytrawnym sądem i szerszem spraw publicznych objęciem. Główna działalność polityczna zmarłego najwybitniej się zarysowała w radzie państwa. Jako gruntownie wykształcony prawnik i doskonały mówca, zajął Zatorski w parlamencie austrjackim i w kole polskiem znaczące stanowisko i przeprowadził w izbie kilka ważnych dla kraju ustaw, jak np. ustawę naftową i państwową ustawę rybacką, na sasadzie której sejm mógł właśnie na ostatniej sesji uregulować gałęź gospodarstwa narodowego według istotnych potrzeb kraju. Pogrzeb ś. p. Zatorskiego odbędzie się jutro w południe przy współudziale profesorów uniwersytetu *in corpore*, tudzież reprezentantów rady miejskiej, a niewątpliwie i Koło polskie w Wiedniu wydeleguje na pogrzeb deputację ze swojego grona. Trumnę zasypano już dziś licznemi wieńcami, zpośród których odznaczają się wieńce od senatu akademickiego, od rady miejskiej, od uczniów wydziału prawnego, od redakcji *Czasu* i t. d. Nad grobem Zatorskiego przemówi jego długoletni kolega i przyjaciel, prof. dr. Zoll, tudzież uczeń wydziału prawniczego, Ignacy Rosner. W kościele będzie miał mowę zapewne ks. kanonik Pelczar.—Wczoraj odbył posiedzenie przedwyborczy komitet centralny dla Galicji zachodniej, pod przewodnictwem p. Chrzanowskiego. Komitet zatwierdził kandydaturę p. Adolfa Vayhingiera na posła do rady państwa z kurji mniejszej własności okręgu nowosandeckiego. Kontrkandydatem jest p. Władysław Żuk Skarszewski, poseł na sejm krajowy.— Dziś w południe wydanym został po kilkodniowej rozprawie publicznej wyrok sądu przysięgłych w procesie p. Józefa Sulimirskiego, oskarżonego o sfałszowanie testamentu ś. p. Wita hr. Żeleńskiego. Rozprawa ta budziła ogromne wrażenie w mieście, sala sądowa bywała przepełniona słuchaczami, gdyż w procesie tym interesowane i wymieniane były bardzo znane i szanowane osobistości. Trybunał przysięgłych prawie jednomyślnie orzekł, iż p. Sulimirski nie dopuścił się sfałszowania testamentu, poczem sąd uwolnił go od oskarżenia. Licznie zgromadzone audytorjum przyjęło wyrok ten oklaskami.

× **Pogrzeb.** Z Krakowa donoszą nam d. 22-go b. m.: Pogrzeb ś. p. Zatorskiego odbył się dziś w południe przy nadzwyczaj tłumnym udziale obywateli wszystkich sfer i zawodów. Kondukt prowadził do bramy florjańskiej ks. biskup Dunajewski, a następnie ks. kanonik Pelczar. Za trumną, niesioną przez uczniów uniwersytetu, postępował, obok najbliższej rodziny, marszałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, dalej rektor i profesorowie uniwersytetu *in corpore*, poprzedzeni berłami akademickiemi, następnie prezydent miasta i członkowie rady miejskiej, a w końcu nieprzejrzany zastęp publiczności i rozmaitych korporacyj ze sztandarami. W imieniu Koła polskiego w Wiedniu poseł Chrzanowski złożył na trumnie wieniec. Nad grobem przemawiał prof. dr. Zoll, kreśląc w pięknych wyrazach zasługi zmarłego jako profesora i posła i dotykając zarazem jego wielostronnej działalności obywatelskiej. W imieniu uczniów przemawiał uczeń 4-go roku prawa, p. Ignacy Rosner, wskazując na ogromną stratę, jaką ponosi młodzież przez śmierć męża, który był jej mistrzem i przyjacielem.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 21-go b. m.: Wczoraj w wielkiej sali „Domu narodowego” odbył się bal kostjumowy Koła literackiego. W zabawie wzięło udział około 600 osób. Głównym punktem programu było „Wesele Zosi” (z „Pana Tadeusza”), przedstawione przez grono odpowiednio ukostjumowanych osób w części sali, przemienionej za pomocą stosownej dekoracji w dwór soplicowski. — Onegdaj wystawiono w teatrze „Pana Tadeusza”, obraz dramatyczny w 5-iu aktach, 8-iu odsłonach, przerobiony z epopei A. Mickiewicza przez Lucjana Kwiecińskiego, z muzyką Wrońskiego. Oceniając rzecz krótko, przyznać muszę, że przeróbka, a właściwie uscenizowanie poematu Mickiewicza, udało się wcale dobrze. Kilka obrazów, wyjętych żywcem z poematu, robi potężne wrażenie i temu zawdzięczyć należy, że „Pan Tadeusz” długo utrzyma się w repertuarze.—Ogromne wrażenie wywołało tu zasuspendowanie przez izbę adwokacką mecenasa i znakomitego obrońcy w sprawach karnych, dra Jackowskiego, wskutek wytoczenia mu przez prokuratorję państwa śledztwa karnego z powodu zbrodni oszustwa.

× **Najbardziej różnojęzyczną djecezją** w świecie, podług wykazów, dostarczonych *Przegl. katolickiemu*, jest djecezja Green-Bay, gdzie odbywają się kazania w 63 kościołach po niemiecku, 54 po angielsku, 22 po francusku, 15 po czesku, 9 po polsku, 11 po holendersku i flamandzku, w dwóch po indyjsku. Djecezja ta leży w Stanach Zjednoczonych.

× **W kilku miastach austrjackich**, jak: w Gracu, Wiedniu, Pradze i t. d., przebywa obecnie mnóstwo oficerów francuskich w celu nauczenia się języka niemieckiego.

× **Nowy tenor** zabłyśnie niebawem na widnokręgu artystycznym. Jest nim jakiś Alfred Castelli, dotychczas listonosz w Medjolanie, który ma rozporządzać niezwykle silnym głosem.

× **W Londynie** mają wyjść „Wspomnienia o królu Erneście hanowerskim”, pióra p. Wilkinsona, b. kapelana zdetronizowanego monarchy. Publikacja ta nie sprawia dworowi londyńskiemu przyjemności, gdyż wiadomo, że król Ernest August nie lubił pewnych członków domu angielskiego.

× **W Neapolu** mieszka jakiś stary arystokrata, gorący legitymista bourboński. Znając jego uczucia wiernopoddańcze, udało się do niego kilku rzezimieszków i oświadczyło, że były król Franciszek przybędzie *incognito* do Puzzuoli, aby się porozumieć ze swoimi zwolennikami. Legitymista, zachwycony tą wizytą, dał rzezimieszkom 500 lirów na kolację dla króla, a temuż, gdy stawił się w terminie oznaczonym, „pożyczył” znaczną sumę. Okazało się jednak wkrótce, że tym królem był prosty oszust.

× **Nemezis pośmiertna** wymierza obecnie marszałkowi Serrano sprawiedliwość, na jaką zasłużył. *Pester Lloyd* pisze, że Serrano był przez całe swoje życie bradnym samolubem, który powodował się tylko zawsze chciwością grosza i panowania. Dwom tym namiętnościom poświęcał wszystko: miłość, honor i ojczyznę. Powszechnie znanym jest skandaliczny swojego czasu proces z synową marszałka Serrano, którą mocarz hiszpański chciał wszelkiemi środkami pozbawić jej majątku osobistego. Więcej jednak aniżeli sam marszałek, znaczała się chciwością złota jego godna małżonka, znana marnotrawnica. Do niej to musiał udawać się każdy kandydat do urzędów, jej musiał się każdy opłacać. Była ona tak bezczelną łapowniczką, że sprzedawała dane jej raz przez proszących o jej protekcję prezenta i kazała im wykupywać je powtórnie.

× **Czyny różnych znanych siłaczów** przypomina Maks Nordau w feljetonie wiedeńskiej *Allgemeine Ztg.* Wielką siłę posiadała swojego czasu słynna aktorka paryska za Ludwika XV-go, panna Gauthier, która łamała palcami grube monety, a srebrny talerz zwijała w trąbkę. Jedyny tylko Maurycy Saski, znany wojownik, był w stanie otworzyć jej pięść, gdy ją zamknęła. Silnym był także ks. Grammont, minister Napoleona III-go. Obecnie zadziwia siłą swoją jakiś rzeźnik z południowej francuskiej wioski Cantal, który zabija cielęta jednym palcem. Paryżan bawi dzielnością swoich muskułów młody finansista, pan de Saint M..., łamiący z łatwością gruby drąg żelazny. Panna Kerra, młoda mulatka i akrobatka, wieszając się na trapezie za kolana, trzyma w zębach mężczyznę, a niemiec, nazwiskiem Buchholtz, podnosi zębami armatkę, ważącą 90 kilogramów, nabija ją w tej postawie i strzela z niej. W r. 1879-ym pękła mu w Epernay podczas przedstawienia armata, nie zrządziwszy mu jednak przypadkowo żadnej krzywdy.

× **Dobry początek.** „Chcesz zatem zostać autorem, mój synu? Bardzo to pięknie, ale jakąż posiadasz kwalifikację do tego ciernistego zawodu?” — „Wymyśliłem sobie pyszny pseudonym.”

Nekrologja.

† Ś. p. Antoni **Czerkiewicz,** b. komisarz do spraw włościańskich powiatu stopnickiego, kawaler orderów św. Stanisława i św. Anny klasy 2-ej, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 21 lutego r. b., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 45. W głębokim żalu pozostała żona z synami zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo w dniach 24 i 25 b. m., to jest jutro, we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 b. m. we czwartek, zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. 2—728—

† Ś. p. Aniela z Piotrowskich **Kozłowska,** opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 22-go lutego r. b. przeżywszy lat 29. Pozostały mąż wraz z córką, matką i siostrami zaprasza familję, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża we środę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —732—

† Ś. p. Kamilla **Podoska,** po krótkich cierpieniach zmarła dnia 21-go lutego 1886-go roku, przeżywszy lat 20. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, dnia 24-go lutego, z domu pod nrem 23 przy ulicy Chmielnej, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —730—

Zaproszenia osobne nie będą rozsyłane.

† W dniu 23 b. m., we wtorek, za spokój dusz ś. p. hrabiów Zygmuntów **Krasińskich,** ojca i syna, jako w rocznicę ich zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10 i pół** zrana. 3—702—

† We środę, dnia 24-go b. m., w piątą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Bolewicz,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —713—

† W dniu 25-ym lutego, w wilję imienin świętej i drogiej pamięci Aleksandra **Łysińskiego,** rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu, odbędzie się za spokój

duszy nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-ej zrana, przed wielkim ołtarzem, zaś w sam dzień imienin, w piątek, o godzinie 6 i pół zrana, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, na które to nabożeństwa osierocona córka wraz z mężem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego.

† We środę, dnia 24-go b. m., o godzinie 9-ej zrana, odprawi się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Salomei Franciszki **Krzyżanowskiej**, o czem rektor miejscowego kościoła zawiadamia niniejszem familję zmarłego. —246

Z Cesarstwa.

Pomimo trudności, na jakie napotykają toczące się układy pokojowe pomiędzy Serbją a Bułgarją, *Nowoje wremja* żywi przecież nadzieję, że ostatecznie doprowadzą one do pożądanego rezultatu. Do żywienia takiej nadziei nadaje petersburskiemu dziennikowi prawo gotowość Turcji zastosowania się do uwag, poczynionych przez Rosję nad układem turecko-bułgarskim. „Jeżeli zaś, powiada dalej *Nowoje wremja*, informacje *Polit. Correspondenz* są zupełnie wiarogodne, to kwestja bułgarsko-rumelijska powraca na grunt, z którego pierwotna redakcja układu próbowała ją usunąć. Książe Aleksander bułgarski nie będzie mógł odtąd cieszyć się nadzieją, że w zawierusze teraźniejszych wypadków bałkańskich Rosja wyrzeknie się własnych interesów i da mu możność wyłączenia narodu bułgarskiego z pod wpływu państwa, które go powołało do życia politycznego. Jeżeli nawet dzisiejszy władca Bułgarji zostanie jenerał-gubernatorem Rumelji Wschodniej, to nie inaczej jak za zezwoleniem Rosji i wiedząc o tem że zezwolenie to jest koniecznem do przedłużenia na drugie pięciolecie jego pełnomocnictwa jenerał-gubernatorskiego. Ugoda proponowana przez Canowa miała między innemi na celu usunąć konieczność tego ponownego zezwolenia i wynikającego ztąd bezpośredniej takiego systemu rządów w Rumelji Wschodniej, któryby zadał niepowetowaną szkodę interesom rosyjskim w tej prowincji. Wszystko było tak przysposobione, żeby zgodzeniu się mocarstw na unję osobistą ks. Aleksander miał zupełną swobodę do działania i do niewdzięczności względem Rosji, która zrobiła go władcą Bułgarji. Podstępne wyrachowanie się nie powiodło a jego wynalazcy muszą się pogodzić z myślą, że nawet i po unji osobistej naród bułgarski będzie zwracał spojrzenia na Rosję. Politykom sofijskim może to nie na rękę, ale cóż robić? pocieszać ich musi myśl, że właśnie opozycji rządu rosyjskiego zawdzięczać będą to, iż unikną niebezpiecznej niepopularności jaką zagrażała księciu Aleksandrowi konieczność wysyłania swoich wojsk na pomoc sułtanowi, wskutek czego bułgarzy występowaćby musieli jako towarzysze broni turków. Wiadomo dobrze jakie, niezadowolenie w Rumelji wschodniej i w Bułgarji wywołały punkta pierwotnego projektu ugody, ustanawiającego tak nienaturalne braterstwo broni między niedawnymi ciemiężcami i ciemiężonymi. A pomimo to wszystko jednak zdarzyć się może, że ks. Aleksander i p. Karawełow uznają przerobiony projekt układu za niedogodny, i wystąpią z opozycją przeciw niemu. Mogą oni nawet zagmatwać sprawę, odmawiając wznowienia rozejmu z Serbją. Niebardzo też uspokajająco w tym kierunku brzmi wiadomość, że dziś, d. 20-go lutego żadna ze stron spornych nie oświadczyła gotowości wznowienia kroków wojennych. Wprawdzie warunki serbsko-bułgarskiego zawieszenia broni stanowią, że jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego oświadczenie takie nie nastąpi, to termin rozejmu upływający z d. 1-ym marca *eo ipso* uważać należy za przedłużony, ale to jednak nie daje gwarancji, że wznowienie kroków nieprzyjacielskich jest niemożliwem, ponieważ zarówno Serbja jak i Bułgarja będą miały prawo wznowić je nieco później, uprzedziwszy tylko o swoich zamiarach na dziesięć dni przedtem. Wojna serbsko-bułgarska może zacząć się nanowo w połowie lub w końcu marca (według nowego stylu) t. j. wczesną na półwyspie Bałkańskim wiosną. Dlatego też właśnie wielce jest pożądanem, aby Porta nie zwlekała nawiązanych w Bukareszcie układów. Rząd konstantynopolski powinien zrozumieć, że dla Rosji jest to niemniej ważne, jak przerobienie pierwotnego projektu układu turecsko-serbskiego.„

„Jakiś „„nieczysty duch"" —powiada *Nowoje wremja* —nawiedził redakcję gazety *Swiet* i widocznie pod wpływem tego ducha p. Komarow nakreślił w swojej gazecie następne wyrazy: „Wnikając w przyczyny, jakie zniewoliły ks. Bismarka do rzucenia się na polaków i do domagania się przymusowego wytępienia polskiej posiadłości ziemskiej w Poznaniu, Prusach wschodnich i Szląsku, można z pewnością rzec, że ks. Bismark rozpoczął energiczny atak na polaków głównie dlatego, że między polakami coraz *bardziej i bardziej* (?) nabierały żywotności i rozwijały się sympatje *wszechsłowiańskie*. Prusy i Niemcy niebardzo prześladowały polaków, dopóki ci byli nieprzyjaznymi dla Rosji, ale od czasu kiedy *nieprzyjaźń ta zaczęła niknąć pod wpływem sympatyj słowiańskich* (??!) i odkąd możliwym się stał *bezwarunkowy wpływ* (?) Rosji aż do samej Odry, niemiecka polityka zaczęła czynnie wywoływać i zaostrzać kwestję polską w Rosji i nareszcie zdecydowała się na niesłychane okrucieństwo względem polaków u siebie w domu."

Z ostatniej chwili.

W Atenach znowu zakotłowało się na samą pogłoskę, iż gabinet p. Delyannisa przygotowywa się do usłuchania zgodnych wskazówek mocarstw. Pan Delyannis zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom; mimo tego w Paryżu panuje przekonanie, iż rząd grecki ulegnie. Sądzą tam, iż obecna chwila nadawałaby się do wywarcia ponownego nacisku na rząd grecki, wszakże nie w formie groźby, lecz rady. P. Freycinet, licząc się z opinją republikańskiego narodu, który nie chce przyczyniać się do ucisku innych wolnych ludów, unika starannie wszelkich kroków, noszących charakter groźby. Życzliwych rad jednak nie skąpi w Atenach. Podobnemi pobudkami kieruje się i nowy gabinet angielski; ten wszakże mniema, iż prościej do celu doprowadzi sprężystsze oparcie się greckim zachciankom wojennym. Wobec życzliwych rad Anglji i Francji spodziewaćby się należało, że p. Delyannis w tej lub innej formie wykona odwrót.

Mocarstwa przyjęły propozycje rosyjskie co do zmian poczynić się mających w umowie turecko-bułgarskiej. Skutkiem tej zgody poseł rosyjski w Konstantynopolu, p. Nelidow, doręczył W. Porcie notę wskazującą, jakie zmiany są pożądane. Wysoka Porta wyraża skłonność do usunięcia drastycznego punktu, o dostarczaniu sobie wzajemnem kontyngensów wojskowych przez Bułgarję i Turcję, tudzież do przyznania mocarstwom prawa zatwierdzenia po pięciu latach ponownej nominacji ks. Aleksandra na jeneralnego gubernatora Rumelji Wschodniej. Natomiast W. Porta wysoce jest uradowaną, że na opozycję ze strony mocarstw nie natrafił przynajmniej punkt umowy, przyznający Turcji ośmnaście włości tureckich w górach Rodope. Włości te mają dla Turcji tę wagę, że stanowią drogę strategiczną do Macedonji.

W. Porta traktuje z bankiem otomańskim o zaciągnięcie nowej pożyczki.

Dnia 15-go b. m. pierwszy pancernik turecki „Massudieh" wypłynął na morze; zajmie on stanowisko w Dardanellach przed frontem Chanak. Admirał Hobart basza otrzymał dowództwo eskadry torpedowej. Z Trapezuntu powołano rezerwy marynarki dla uzupełnienia załóg zmobilizowanych okrętów wojennych.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 23-go lutego.—Wniosek Scharschmidta o uznaniu języka niemieckiego za język państwowy przekazany zostanie komisji z 37-iu członków, w której reprezentowani będą posłowie rusińscy, bukowińscy i włoscy. Odrzucenie wniosku nie ulega wątpliwości.

Wiedeń 23-go lutego. — Podczas dzisiejszych obrad szczegółowych nad projektem ustawy o upaństwowieniu kolei Praga—Dux i Dux —Bodenbach lewica centralistyczna ma poczynić odkrycia, jeszcze bardziej sensacyjne, celem obalenia ministra handlu, barona Pino. Dotychczasowe podejrzenia opierają się na komerażach kobiecych i nie mogą być brane na serjo.

Berlin 23-go lutego. — Podczas wczorajszych obrad sejmu pruskiego nad projektem kolonizacji prowincyj wschodnich nie było w izbie ks. Bismarka. Oczekują powszechnie, iż kanclerz, podrażniony wczorajszemi mowami, pojawi się dzisiaj i zabierze głos celem odparcia zarzutów. Jest natomiast rzeczą wątpliwą, czy w rozprawach uczestniczyć będą członkowie stronnictwa wolnomyślnego, którzy wczoraj milczeli.

Berlin 23-go lutego. — W ciągu dwóch lat armja niemiecka zaopatrzoną być ma w karabiny magazynowe. Fabryki broni w Erfurcie, Spandau i Gdańsku wyrabiają codziennie po kilkaset sztuk tychże. Jest to kaliber Mauzera, ale konstrukcja nowa, ośmioładunkowa.

Londyn 23-go lutego.—Ze względu na szerzenie się ruchów anarchicznych w Anglji, stowarzyszenie angielskich straży ogniowych ofiarowało rządowi swą pomoc, oświadczając gotowość dostarczenia mu na każde zażądanie policji 20,000 strażaków. Minister Childers odpowiedział, iż rząd weźmie tę propozycję patrjotyczną pod rozwagę.

Bukareszt 23-go lutego. — Zawieszenie broni pomiędzy Serbją i Bułgarją zostanie formalnie przedłużonem do nowego i ostatecznego terminu.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 23-go lutego. — Wczoraj odbył się w zamku cesarskim obiad galowy dla ks. Mikołaja Czarnogórskiego. Uczestniczyli w nim arcyksiążę Jan, ministrowie wspólni, br. Rodicz i wiele innych osób ze świata dworskiego. Książę opuszcza Wiedeń w dniu dzisiejszym.

Londyn 23-go lutego. —Wczoraj w izbie gmin przedstawiła minister spraw wewnętrznych Childers sprawozdanie wyznaczonej przez rząd komisji, która przeprowadziła śledztwo co do zaburzeń anarchicznych w Londynie z dnia 8-go b. m. Szef policji londyńskiej otrzymał „na własne żądanie" uwolnienie od służby.

Londyn 23-go lutego. — Lord Randolf Churchill przyjęty został w Lorne pod Belfastem z niesłychanym entuzjazmem, który uważać należy za demonstrację przeciw irlandzkiej polityce Gladstona. Mowa Churchilla potępiła tę politykę w najsurowszych wyrazach; uważa on, że przyznanie Irlandji odrębności prawodawczej podkopuje jedność państwa i zdolnem jest przygotować grunt pod zupełne oderwanie się Irlandji od Anglji.

Londyn 23-go lutego. — Na odbytym w dniu wczorajszym meetingu socjalistów w Hyde-parku znajdowało się do 20,000 osób. Mówcy, stojąc w powozach przybranych w czerwone flagi, wygłaszali mowy, w których oświadczali, że jeżeli rząd nie postara się o poprawienie socjalnego położenia robotników, to dojdzie do przelewu krwi. Policja zatrzymała ekwipaż Barrisa. Powracając z Hyde-parku robotnicy wybijali po domach okna i usiłowali wtargnąć w ulicę, w której znajduje się parlament, dokąd im jednak policja nie dopuściła wstępu. W rezultacie policji udało się przywrócić porządek na ulicach i zaaresztować wiele osób.

Petersburg 23-go lutego. — Według zdania dzienników, bal polski w szeregu tegorocznego sezonu balów publicznych zajął pierwsze miejsce. Na balu był obecny cały elegancki Petersburg. Polska arystokracja rozumie się znalazła się *in corpore*. Ze świata dyplomatycznego obecni byli poseł włoski hr. Greppi, wojenni attaché i ajenci poselstw francuskiego i włoskiego. Tualety dam w ogóle odznaczały się elegancją. Niektóre z nich miały na sobie narodowe polskie zarzutki w formie kontuszów, inne znów ubrane były w polskie suknie narodowego żółtego koloru, albo też obszyte żółtą materją. Bogate pany jaśniały brylantami. Bal polski odbył się po raz pierwszy w salonach klubu szlacheckiego. Sala balowa była wykwintnie przystrojona kwiatami i wspaniale oświetlona. W przejściu do sali balowej bogato przybranem w kobierce, materje i rośliny, znajdował się bufet z herbatą, gdzie również sprzedawano kwiaty. Bufet z jedzeniami urządzony był w dalszym lokalu. Dzięki zapobiegliwości gospodyń, hrabin Rzewuskiej, Potockiej oraz innych osób zajmujących się urządzeniem zabawy, tańce przybrały niezmiernie ożywiony charakter; mazurem, do którego stanęło przeszło trzysta par i który trwał godzinę i trzy kwadranse, dyrygował po rosyjsku p. Żwan. *Swiet* pisząc o balu polskim tak się wyraża: „Rezultaty balu przynosząc zaszczyt jego gospodarzom i osobom zajmującym się jego urządzeniem, dotykalnie wykazują, że towarzystwo rosyjskie bynajmniej nie stroni od towarzystwa polskiego."

GIEŁDA.

Warszawa, d. 23-go lutego 1886 r.

Wyższe notowania rubli wczoraj na giełdzie berlińskiej i następnie jeszcze mocniejsze szacowania dzisiejsze poranne wpływały bardzo niekorzystnie na kursa walut obcych. Obniżały się one silnie. Obroty jednak były niewielkie, wielu niby chętnym kupna i te kursa jeszcze wydawały się zbyt wysokiemi. Stan rzeczy zatem mało zmieniony, stosujemy się do wskazówek berlińskich wprost, lecz ruch jest stosunkowo do tych różnic bardzo mały.

Weksle długoterminowe na **Berlin** po 50.10 były ofiarowane—choć nieco słabiej. Papier dosyć znacznie niżej kupićby można. Krótkoterminowe 49.95—płacono 49.87 i pół i 49.85 — niżej oddawać nie chciano.

Na pomniejsze miasta niemieckie obroty bardzo małe—do notowania się nie kwalifikujące. Płacono podobno z początku za drobne ilości dosyć drogo.

Na **Londyn** 10.15 żądano przy tranzakcjach po 10.14 załatwianych.

Na **Paryż** 40.50—płacono 40.45 stosunkowo drogo.

Na **Wiedeń** 80.90—bez obrotu.

Papiery przy obfitości gotówki bardzo mocno. Kupowano je chętnie i obficie, płacąc ceny wysokie.

Listy likwidacyjne 90.90 za większe sztuki w żądaniu. Płacono je 90.65, 90.70 i 90.75—przy przewadze kupujących. Mniejsze po 90.60 ofiarowywano.

Pożyczka wschodnia 100 w żądaniu. Płacono 99.50, 99.75, 99.87 ½, a nawet podobno i wyżej. Szczególnie za trzecią emisję.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej po 100—płacono 99.90. II-ga, III-cia i IV-ta po 99.90 ofiarowywana, za V-tą chętnie płacono 96.90 i 97—przy żądaniu 97.10 przy ciągłem dążeniu zwyżkowem.

Listy zastawne miejskie 96.75, 95.75, 94.75 i 94.60. Za IV 94.30, 94.35, a nawet 94.45 płacono.

Obligi kanalizacyjne kupowano nader żwawo: 92.15 i 92.25 i po tej ostatniej cenie byli jeszcze przy zamknięciu czynności giełdowych kupujący, oddających brak.

Listy łódzkie 92.25 w serji I poszukiwane, II-ej 91.50, III 91.40.

Akcje bez ruchu.

Godz. 12.—Usposobienie dla walut słabe, dla papierów zaś przeciwnie, bardzo mocne. *J. Wł.*

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W ubiegłym tygodniu w handlu zbożowym międzynarodowym zaszły pewne choć drobne zmiany. Z początku dążność w ogóle była chwiejna, ku końcowi wzmocniła się jednak i notowania są nieco wyższe.

W New-Yorku wprawdzie tylko ceny niezmienione widzimy przy zmniejszeniu zapasów o 600,000 buszli do 53,565.000 i przy wywozie z portów atlantyckich do Europy 24,000, a z Kalifornji 74,000 kwarterów. Ostatnie notowanie pszenicy 91¾ c., mąki 3 do 25 c.

W Anglji usposobienie nieco mniejsze niż przed tygodniem przy dowozach mniejszych i cenach niezmienionych. W Londynie pszenica rosyjska i polska poszukiwane.

W Paryżu i na rynkach francuskich, również w Belgji, tak pszenica jak żyto mocno się trzymały.

W Hollandji nieco taniej.

W prowincjach nadreńskich i w Austrji usposobienie mocniejsze, zakupy większe i ceny nieco wyższe.

W Berlinie również widnieje pewna zwyżka, która wynosi na pszenicy 1.30, na życie 0.75 m. w porównaniu z cenami w tygodniu poprzednim.

W Gdańsku, wedle sprawozdania p. R. Damme — ustrój targowy korzystny, dowozy szczególniej polskiego zboża słabe. Tranzakcja dosyć znaczna z Anglją i Szwecją. Obrót w ciągu tygodnia 2800 ton. Zwyżka cen pszenicy 2—3 m. na 1000 kilo.

W sobotę notowano pszenicę przy ożywionej chęci kupna i usposobieniu mocnem 114 i 115 f.—116 m., pstrą 126 i 127 f.—129 m., lepszą jasno-pstrą 132 i 134 m., wysoko-pstrą szklistą 138, 140 do 142 m. za tonnę.

Żyto mocno. Polskie 117 i 119 f.—95 m.

Jęczmieniem obroty bardzo ograniczone. Polskie 105 do do 107 m.

Owies mocno. *J. Wł.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Faust". Jutro: Powtórzenie 1000-go przedstawienia teatru Małego: „Grube ryby" (akt 1-szy), „Gasparone" (akt 2-gi), „Żołnierz królowej Madagaskaru" (akt 2-gi), „Wesele Oliwetty" (duet z aktu 3-go), „Dzwony kornewilskie" (walc z aktu 1-go), „Zemsta nietoperza" (czardasz z aktu 2-go), „Bettina" (duet z aktu 1-go), „Puhar srebrny" duet z aktu 3-go), „Gasparone" (arja z aktu 3-go), „Wojna podczas pokoju" (akt 1-szy) i „Czartowska ława" (akt 4-ty).—*Rozmaitości.* Dziś: „Friebe". Jutro: „Właściciel kuźnic". — *Mały.* Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Gasparone".

Do W-go ***M. S.,*** adwokata przysięgłego.

Szanowny Panie!

Nie otrzymawszy odpowiedzi na list mój z dnia 14-go b. m., upraszam niniejszem Sz. Pana o łaskawe udzielenie takowej w formie poufnej w ciągu dni trzech; w przeciwnym bowiem razie zmuszony będę wiadome Sz. P. zajście podać pod sąd opinji publicznej, nie wyrzekając się jednak dalszych kroków, jakieby się okazały potrzebnemi.

(718) Z poważaniem *K. Al.*, Stud. Med.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Bez adresu.* — *G. S. Doli.* Co zaszło? Prócz wstrętu do matki i jej *synalka*, nic.—*S. S.* (717)

— *Bez adresu.* — Czy odebrany list z soboty pod Twemi pierwszemi literami *post. rest.?*—*Aj. P.* (726)

— *G. H.* — Wysłano pod dawniejszym adresem *L.....r.* Prosimy o wiadomości. (730)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go lutego 1886 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.95	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.15	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.75	—.—
„ „ „ II	95.75	—.—
„ „ „ III	94.75	—.—
„ „ „ IV	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	92.25
4% Listy likwidacyjne duże	90.90	—.—
„ „ „ małe	90.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.25	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 80½
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 187½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 147¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 86½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	525	—
„ „ pstra i dobra	—	—	540	570
„ „ biała . . .	—	—	595	600
„ „ wyb. (nowa)	—	—	605	635
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	420
„ średnie (stare) . .	—	—	375	385
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	415
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	295	335
Gryka . . . . 262 f.	--	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 23-go lutego 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8⁸
„ garniec rs. 2 kop. 63
Dowozy znaczne, liczne oferty.

GŁÓWNY SKŁAD SZKŁA
K. CYBULSKIEGO,
plac Teatralny Nr 12, obok Ratusza,

poleca w wielkim wyborze:

Serwisy porcelanowe z własnej i zagranicznych fabryk.

Serwisy szklanne i kryształowe w najnowszych fasoach.

Garnitury do mycia, Wazony, Figury, Flakony, Naczynia apteczne, Szkło taflowe, Piece kaflowe. Cegię ogniotrwałą.

Ceny przystępne. 382R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie zabaw ludowych podczas Świąt Wielkanocnych w Warszawie, w ciągu lat trzech, t. j. w r. 1887, 1888 i 1889, od summy anszlagowej rs. 749 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 250 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się urządzenia zabaw ludowych podczas Świąt Wielkanocnych w Warszawie, w ciągu lat trzech, t. j, w r. 1887, 1888 i 1889, za sumę rs. . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami i cyframi), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 250 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 372r

St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum
Fabryka Wyrobów Perfumeryjnych.

Na każdem przedmiecie prosimy wymagać stempel fabryki.



Prosiemy zwracać uwagę przy kupnie wyrobów na rzeczywistość firmy.

„С. ПЕТЕРБУРГСКАЯ ХИМИЧЕСКАЯ ЛАБОРАТОРIЯ".

Kantor, Fabryka i skład hurtowy w Petersburgu, prospekt Jsmailowski d. № 21.

Wyroby St. Petersburskiego Chemiczne Laboratorjum możno otrzymać w znaczniejszych magazynach perfymeryjnych, a także w składach aptekarskich i aptekach w Rossyi.

Skład Muzeum pszczelniczego,
w Gmachu Teatralnym, Wierzbowa Nr 8, wprost Niecałej,

p o l e c a:

1. **Modele Uli i przyborów pszczelarskich.**
2. **Miody czyste,** klarowane **i wosk pszczeli, żółty.**
3. **Prawdziwe pierniki** w kilkudziesięciu gatunkach.
4. **Pierniki deserowe** na funty.
5. **Pierniki kuracyjne** z najlepszego miodu.
6. **Miodownik w proszku** (Nowość) **i Ocet miodowy.**
7. **Czekolady wyborowe, Konserwy i konfitury** w słoikach.
8. **Owoce Naturalne** i w cukrze.
9. **Kwiaty doniczkowe** z własnych oranżerji.

Przyjmuje wszystkie zamówienia na okazałe torty piernikowe od 3 do 25 rs. za sztukę i Nadziewańce od rs. 1 do rs. 20. 365r

Nowo-otworzony
Zakład Malarski i Fabryka Szyldów
Adolfa Knobloch,
Nowy-Świat Nr 38, dom p. Korpaczewskiego,

wykonywa tak w Warszawie jak i po prowincjach wszelkie roboty malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych, **po cenach nadzwyczajnie nizkich.** Zakład podejmuje się odświeżania sklepów i utrzymania takowych w porządku za opłatą roczną.

Szyldy pisane, oraz z literami nasadzanemi, praktyczniejszemi od metalowych, **a tańszemi o połowę** od tych ostatnich.

Wyklejanie pokojów obiciem własnem lub powierzonem, po kop. 10 od rolki. Summy większe przypadające za wykończone roboty, rozkładają się na raty. Za sumienne i gustowne wykończenie robót, zakład gwarantuje. 340

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Marca 1886 roku, o godzinie $1\frac{1}{2}$ w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessji № 1758h w Warszawie, od rs. 400 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessję № 1758h w Warszawie, za summę rs. . . kop. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 373r

Królewska 3.
Nowo-otworzona Pracownia Sukień, Okryć, i Strojów damskich
„AU PRINTEMPS,"

pod kierunkiem specjalnie zagranicą wykształconej Krojczyni, przyjmuje do roboty, wykończając takowe według ostatnich modeli, starannie, elegancko, punktualnie i po możliwie nizkich cenach. 308R

Królewska 3.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
z powodu zwinięcia interesu, po cenach niżej kosztu, w Składzie Szkła, Porcelany i Fajansu
J. DOBROSŁAWSKIEGO,
Nowy-Świat Nr 69.

Garnitury stołowe ozdobne, Garnitury do mycia, Serwisy do kawy, herbaty i oliwy, Porcelana biała i kolorowa, Fajans angielski, Szkło w różnych gatunkach, Majolika, Ozdoby salonowe i tualetowe. 353

SKŁAD WIN
Feliksa Potrzebskiego,

egzystujący od **1835 r.**, przy rogu ulic **Chmielnej i Nowego-Światu,** poleca znaczne zapasy **Win** wszystkich gatunków, a szczególniej węgierskich, począwszy od smacznych zieleniaków, aż do bardzo starych deserowych tak wytrawnych, jak **Tokajów,** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po zniżonych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Przy handlu znajdują się gościnne pokoje, gdzie wypić można zawsze kieliszek zdrowego Wina. 191

Prawdziwą Essencję Octową Frankfurtską
!nie tak zwany EKSTAKT OCTOWY!

z Fabryk Stowarzyszenia Przemysłowo-Chemicznego w Moguncji, najznakomitszy środek do natychmiastowego przygotowania octu **kuchennego, stołowego i do marynat,** mają zaszczyt polecić

SKŁADY MATERJAŁÓW APTECZNYCH
Ludwika Spiessa i Syna,

ulica **Senatorska** № **464/5** obok kościoła PP. Kanoniczek.

ulica **Marszałkowska** № **140,** pomiędzy Świętokrzyską i Placem Zielonym.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ HURTOWA. 40R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę stajni murowanej ze składem na siano, na cmentarzu Brudnowskim, od summy anszlagowej 2,600 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierst., złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 260 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, anszlag i plan, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy stajni murowanej ze składem na siano, na cmentarzu Brudnowskim, za summę rs. . . kop. . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 260 i na koszta ogłoszenia rs 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 320r

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

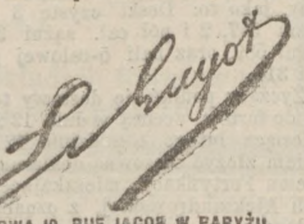
Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą.

UWAGA: *Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny zażywać*

PATE REGNAULD
FABRYKOWANE
19, rue Jacob.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach.



FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Marca r. b., o godz. 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsca na placu Bankowym blisko wodociągu, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 245 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r. miejsca na placu Bankowym blisko wodociągu, pod budowę altany drewnianej, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, za summę rs. . . . kop. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 361r



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Fabryka Wyrobów Metalowych,

Odlewnia Mosiądzu i Różnych Metali

BRACI MALISZEWSKICH

w Warszawie, **ulica Grzybowska № 16,** dom własny, **nagrodzona wielkim srebrnym Medalem 1885 r. za Aparat Gorzelniany.**

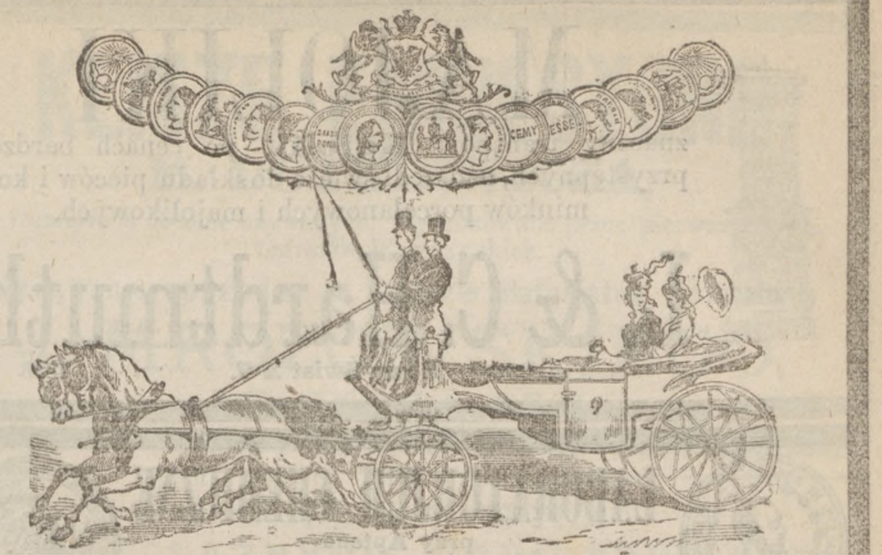
Wyrabia specjalnie następujące przedmioty:

Dla Gorzelni, Aparaty gorzelniane, dające moc alkoholu do 95%, jak również plany na budynki, wszelkie maszyny, transmisje i kompletne urządzenie całej gorzelni.

Dla Dystylarni, Aparaty dystylacyjne, dające czysty spirytus do 97° mocy.

Dla Browarów: Kotły miedziene i żelazne, **Kilsztoki** żelazne, transmisje itp.

Dla Cukrowni: Wężownice, Rury, Kolana itp., jak również na składzie fabryka posiada wszelkich rozmiarów **Krany, Wentyle** mosiężne i żelazne. 254R



FABRYKA POWOZÓW,

Uprzęży, Siodeł i wszelkich artykułów sportu,

ulica Królewska № 23,

W. ROMANOWSKI dawniej Hesse.

Powozy w różnym rodzaju do wsi i miasta, oraz fantazyjne, wykończone podług najnowszego systemu, na Amerykańskich kołach i **gumowych;** przyjmuje się **koła gumowe** do reperacji i dorabia się do innych powozów.—Fabryka posiada **powozy** używane, wielki wybór z własnej fabryki i innych fabryk, oraz **Sanki** pojedyńcze i poczwórne, Amerykańskie (vis-à-vis). W tych dniach fabryka otrzymała duży transport z Anglji **Siodeł, Biczy, Spicrut, Ostróg i Strzemion,** oraz **Biczy** kauczukowych. 140

WARSZAWSKA IZBA SKARBOWA

podaje do wiadomości wszystkich handlujących i przemysłowców gubernji Warszawskiej i miasta Warszawy co następuje:

1. Na zasadzie artykułu 30 Ustawy z dnia 9 Lutego 1865 roku, o opłatach za prawo handlu i przemysłu, wszystkie istniejące handlowe i przemysłowe zakłady powinny nabyć ustanowione świadectwa i bilety z góry za rok, a to w przeciągu czasu od 1-go Listopada do 1-go Stycznia, przeto handlujący, którzy wykupili rzeczone dowody dla swych zakładów po dniu 1-ym Stycznia b. r. ulegną karom pieniężnym za nie zaopatrzenie się we właściwym czasie w też dowody.

2. Na zasadzie art. 135 pomienionej Ustawy, handlowe i przemysłowe zakłady utrzymywane bez żadnych handlowych dowodów, będą niezwłocznie zamknięte, niezależnie od pociągnięcia właścicieli do pieniężnej odpowiedzialności za prowadzenie zakładów bez wymaganych dowodów.

3. Na zasadzie art. 118, utrzymujący handlowe i przemysłowe zakłady, w których wykupione na ich prowadzenie świadectwa, bilety, oraz świadectwa dla subjektów, nie będą wywieszone w miejscu widocznem, ulegną karze pieniężnej, oznaczone w tymże artykule Ustawy.

4. Na zasadzie art. 61 Ustawy handlowej, subjekci 1-ej klassy, oprócz wykupienia świadectw dla nich przepisanych, obowiązani są zawierać z właścicielami zakładów umowy piśmienne o przyjętych przez nich obowiązkach i zaopatrywać się w udzielone im przez pryncypałów pełnomocnictwa urzędowe. Za utrzymywanie subjektów bez umów o przyjętych obowiązkach, właściciele zakładów i dysponenci tychże będą pociągani do kar w wysokości oznaczonej w art. 121 Ustawy handlowej.

5. Na mocy art. 119, sprzedaż wyrobów fabrycznych (manufactures) i towarów kolonjalnych w domach prywatnych i zajezdnych jest wzbroniona, a osoby, któreby podobną sprzedaż prowadziły, ulegną karom pieniężnym oprócz wystawienia zatrzymanych towarów na sprzedaż przez publiczną licytację. Dla tego, każdy handlowy zakład powinien znajdować się w miejscu otwartem i mieć wywieszony szyld, na którym zamieszczony napis winien odpowiadać w zupełności rodzajowi prowadzonego w zakładzie handlu. 375r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b., o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessji № 3043 w Warszawie, od rs. 500 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, pieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium, w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessję № 3043 w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamiesrkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 246r

W Wilkoszewicach, cztery wiorsty od stacji Dr. Ż. W. Wied. Gorzkowice, od dnia 15 Lutego, pokrywa

BROTHERHOOD,

ogier gniady pełnej krwi po Rosicrucian z kl. Hilda, po Prime Minister, klacze pełnej krwi po rs. 25.—Utrzymanie przysłanych klaczy zapewnia się po cenach targowych. Koń ten wygrał na torach angielskich rs. 30,000. 381R

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcie muzyki i niemieckiego. Zielna № 11 nowy, mieszkania 20.—Helena Maszarska. 2390

Student uniwersytetu, izraelita, poszukuje korepetycji za mieszkanie, (osobny pokoik) z herbatą. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod lit. 1886. 381

Francuzka dyplomowana, udziela lekcyj 2 rs. miesięcznie. Krucza 15. Smidt. 2551

Potrzebna bona polka, inteligentna, z dobremi świadectwami, do trzyletniego chłopczyka. Adres: Królewska 43, m. 7. 2609

Niemieckiego, konwersacji udzielam, za pozwoleniem władzy. Plac Zamkowy 103—6. A. Maj. 2618

Guwernerowie francuzi, szwajcarzy, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro pracy. Dąbrowska. 2801

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Może się również podjąć innego odpowiedniego zajęcia. Widok № 21 nowy, mieszkania 15, od 3—4 po południu lub listownie. 398

Francuzka życzy demi-place. Królewska 27, u W. Miniewskiej, od 3—5. L. Burger.

Panienka, która ukończyła gimnazjum, możeby zechciała być miłosierną i przygotować bezinteresownie do wstępnej klasy dziewczynkę ubogą, która bardzo pragnie się uczyć. Łaskawą wiadomość posłać proszę: Ujazdowskie Aleje 17, m. 3. 2827

Posady i prace.

Francuz lub szwajcar, guwerner, umiejący po niemiecku. Administrator do interesu przynoszącego 30,000 rs., potrzebni.—Krakowskie - Przedmieście 7, kantor pracy, Dąbrowska. 2772

Osoba z osobistemi najlepszemi świadectwami, poszukuje miejsca gospodyni do zarządu domu, na wieś lub w mieście. Ulica Piękna № 3, mieszkania 2. 2766

Mężczyzna polak, w sile wieku, bezżenny, z wyższem wykształceniem, posiadający bezpośredniej gwarancji w sumie przeszło 6,000 rubli, posiadający gruntownie i biegle języki: ruski, francuzki, mniej niemiecki, rachunkowość handlową, fabryczną i agronomiczną, szuka odpowiedniego zajęcia. Kilka lat pracował za granicą, a następnie w Petersburgu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego tylko do dnia 25 Lutego pod lit. J. E. K. 100.

Osoba z chlubnemi świadectwami, znająca gruntownie języki: niemiecki i polski, znająca się na szyciu, życzy przyjąć miejsce za bonę, za bardzo małem wynagrodzeniem.—Wiadomość: róg Wielkiej i Siennej № 13, mieszkania 45. 2759

Rs. 300 nagrody temu za pośrednictwem, którego doświadczony inżynier mechaniczny, posiadający języki, otrzyma zajęcie stałe, przynoszące około rs. 2,000 rocznego dochodu. Adresy pod literami A. H. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2641

Do cukierni J. Siudeckiego, Elektoralna № 4. potrzeba 2-ch uczniów. 2621

Młodzieniec mający lat 18 i średniego wykształcenia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod lit. H. N. 391

Potrzebny chłopiec do tokarza. Ul. Pańska 48 d., 13 mieszkania. Pierwszeństwo mają z prowincji. 2710

Uczeń do cukierni potrzebny jest w wieku 13—14 lat. Leszno № 28. 2718

Osoba znająca dokładnie krój i szycie poszukuje zajęcia. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. 2733

Francuzka poszukuje umieszczenia. Hoża № 38, mieszkania 8. 2719

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, potrzebna do magazynu M-me Anna. Marszałkowska № 149, wprost Zielonego Placu. 2691

Do haftu potrzebna panna na stałe. Wiadomość w kiosku wprost domu Roezlera.

Poszukuje się przepisywania lub jakiegokolwiek zajęcia na wieczorowe godziny. Sam pracodawca oznaczy cenę. Wiadomość poste-restante W. K. 300. 2475

Wdowa po cukierniku, w średnim wieku, pragnie przyjąć miejsce gospodyni, na wsi lub w mieście. Kompletnie zdatna i pracowita, zdatna i do handlu. Ulica Piwna, domu № 39/37, mieszk. 5. 2515

Do fabryki kwiatów, potrzebne są 4 podręczne. Leszno № 1. 2344

Rządca agronom do samodzielnego zarządu folwarkiem, od 1-go Kwietnia r. b., z z kaucją około 3,000 rs., potrzebny. Wiadomość: Zielna 7a, druga brama, lokalu 3, od 4-tej do 6-tej po południu. 2507

Bona niemka znająca język ruski, potrzebna do dzieci. Rymarska № 14, w magazynie. 2793

Osoba młoda, inteligentna, z językami: polskim i niemieckim, znająca szycie, życzy sobie objąć zarząd domu w Warszawie lub na prowincji, oraz zająć się dziećmi.—Pańska № 66, mieszkania 38. 2780

Kobieta inteligentna, w średnim wieku, pragnie przyjąć miejsce tu w Warszawie do zarządu domu lub opieki nad dziećmi, które matki nie mają lub do towarzystwa osoby wiekowej, za bardzo małe wynagrodzenie. Bliższa wiadomość: ul. Złota № 61, mieszkania 23. 2788

Osoba młoda posiadająca muzykę i języki, poszukuje miejsca do towarzystwa na wyjazd zagranicę z osobą słabą lub dzieckiem potrzebującem opieki. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. S. R. 402

Kucharz poszukuje miejsca, który może spełniać służbę kucharza i lokaja, do polskich lub ruskich państwa. Ulica Sosnowa 4, mieszkania 23. 2782

Młodzieniec mający lat 18, z dobremi świadectw., z ładnym charakterem pisma, uprasza o jakiebądź miejsce. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod wyr. „Sierota." 399

Potrzebna osoba młoda, przyzwoita, umiejąca szyć w ręku bieliznę, prasować bieliznę męzką i znająca gospodarstwo domowe. Świadectwa lub rekomendacja wymagane. Wiadomość: Chmielna № 60, u właściciela, od 11—4 2790

Bona niemka z dobremi świadectwami, z krawieczczyzną, poszukuje miejsca. Złota № 20 nowy, mieszkania 1. 2796

Młody człowiek znający się na rolnictwie i leśnictwie, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod lit. M. Z.

Panienka przyzwoicie wychowana, posiadająca język francuzki, muzykę, życzy sobie znaleźć kilkogodzinne zajęcie. Wspólna № 33, mieszkania 16. 2802

Potrzebnym jest zaraz uzdolniony werkwirer do zakładu stolarskiego, z dobremi świadectwami. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. B.

Bona niemka potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście 71, m. 10. 2800

Panna służąca poszukuje obowiązku takowego lub do zarządu domu. Posiada długoletnie świadectwa. Ul. Kotzebue № 4 stróż domu wskaże. 2778

Potrzebne są zdolne prasowaczki, tamże potrzebna jest zaraz osoba z kapitałem od 100 do 150 rs. Ulica Świętokrzyzka № 31, wiadomość u stróża. 2779

Poszukuje miejsca osoba znająca krawieczczyznę i wszelkie szycie na maszynie, praktyczna w gospodarstwie domowem, rekomendacje paro-letnie posiada. Hoża № 12, mieszkania 1. 2771

Syn obywatela ziemskiego, który ukończył 7 klas, poszukuje praktyki gospodarczej, oraz może prowadzić książki kasowe i gorzelnicze. Rekomendacje osób wiarogodnych. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego 23 W. 2799

Poszukuje miejsca za gospodynię na prowincję lub w Warszawie. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 20, mieszk. № 16. 2804

Młoda wykształcona panna, posiadająca języki, poszukuje zajęcia: przepisywania, czytania. Oferty w Kurjerze Marja. 2810

Panna służąca z doskonałą krawieczczyzną i dobremi świadectwami, zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u p. Natalji Cieślińskiej. 2818

Potrzebna zdolna panna, do zwijania i robienia kwiatów, jakoteż podręczne i uczennice do fabryki kwiatów. Nowo-Senatorska 2. 2817

Osoba w średnim wieku, zaraz pragnie się umieścić w Warszawie, za małe wynagrodzenie, do opieki dzieci u wdowca. Krakowskie-Przedmieście № 61, u E. Dobieckiej, 3-e piętro, mieszk. 4. 406

Młody człowiek, lat 26, umiejący pisać po polsku i rosyjsku, poszukuje zajęcia, lub jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty prosi nadesłać ulica Nowomiejska № 15, mieszkania 18 409

Czeladnik blacharski i uczeń potrzebni są. Miedziana 12. 2815

Subjekta posiadającego język niemiecki, poszukuje pierwszorzędny skład porcelany i szkła; tylko obeznani z tą branżą zechcą z kopjami świadectw składać swoje oferty pod literami X. Z. W. w kantorze tegoż pisma. 2828

Bona niemka, łagodnego charakteru potrzebna. Ulica Nowo-Wielka № 11, u państwa Aleksandrowicz. 405

Kupno i sprzedaż.

12 chustek webowych, białych do nosa, (duże), trwałe, za kop. 90 dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 2829

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Marszałkowskiej czwarty dom. 2259

Chustkę angorową, wyborową, czysto wełnianą, ciepłą, za rs. 4 dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 2830

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 1727

Kanefas w pasy, najtrwalszy wyrób na gacie, po kop. 16 łokieć sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2831

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne sprzedaje, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika. 2751

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.—Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 2464

Kupuje książki polskie, francuzkie, obrazy, sztychy, miniatury, porcelanę, kryształy, bronzy, pasy polskie, makaty, dywany, zegary, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, księgarnia B. Bolcewicza. Saski-Plac № 5. 1306

Madepolam wyborowy 1½ łokcia szerokości, nieustępujący płótnu na bieliznę męzką lub damską, dziecinną, po kop. 14 łokieć w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2832

Tanio do sprzedania, z powodu wyjazdu. Różne meble, stoły, krzesła, fortepian, obrazy olejne, oleodruki, bufet z blatem marmurowym, szafa bufetowa i inne, lustra, latarnie gazowe, moździerz marmurowy, stoły kuchenne, paki, deski, beczki i różnych wiele innych przedmiotów. Sprzedaż rozpocznie się w poniedziałek d. 22 b. m. i r., trwać będzie codziennie, od godziny 10 do 2-ej po południu. Wiadomość u właściciela domu, Dobra № 2700/29 nowy, od Furmańskiej № 8 nowy. 2670

Ważne dla krawców. Cheviotу najtrwalszy i najmodniejszy kort, na męzkie garnitury, lub dziecinne ubranka, 2½ łokcia szerokości, po rs. 1 kop. 10 łokieć sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 2833

Meble rozmaite z 4-ch pokojów, oraz dolman damski. Nowy-Świat № 48/44, mieszkania 21. 2723

Zabezcen meble czarne, łóżka, kredens, krzesła, otomana, szeslong i firanki. Ulica Zielna 11/19, mieszkania 4. 2741

Do sprzedania z powodu wyjazdu, mały garnitur mebli orzechowych, utrechtem kryty, dwie szafy orzechowe małe do bielizny i ubrania, dwa małe stoliki i dywan duży do salonu. Nowogrodzka 27, prawa oficyna na parterze. 2757

Meble bardzo tanio do sprzedania, szafy rozbierane, szafki do bielizny ozdobne, krzesła dębowe z jadalni i stół, biblioteka, biurko, lustro, stolik do kart, łóżko wykwintnej roboty, z materacami francuzkiemi, toaleta, stół czarny i orzechowy rzeźbione, garniturowe, lampa, rolety i wiele drobnych sprzętów tanio. Bracka № 20, szwajcar Paweł wskaże. 2773

Nabywam używane: fortepian lub pianino. Ulica Wielka 31, mieszk. 10. 385

Do sprzedania para łóżek, antyki, po Poniatowskim. Żurawia № 21, m. 3. 2275

Kanarki są do sprzedania. Ulica Mokotowska № 1a, mieszkania 8. 2624

Kolumny, wazony, patery, kałamarze, przyciski, lichtarze z florenckiego marmuru, są do sprzedania. Nowy-Świat № 22, m. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 2614

Fortepian do sprzedania, mało używany. Podwale № 29, stróż wskaże. 2748

Faeton używany, w dobrym stanie, zdatny do wsi i do miasta, jest do sprzedania. Cena możliwie nizka. Sienna № 13 nowy, 7 stary. 2712

Fortepian do sprzedania, w dobrym stanie, francuzkiej fabryki, z angielską mechaniką. Róg Dobrej i Tamki № 15 mieszkania; obejrzeć można od g. 10 rano. 2704

Wyżeł młody ponter, do sprzedania. Żurawia 9, do godz. 2, stróż wskaże. 2743

Do sprzedania mało używane pianino Berlińskiego nadwornego fabrykanta „Duyzen." Wiadomość: ulica Wspólna № 39, mieszkania № 5. 2745

23 kopiejek garniec najlepszej nafty Braci Nobel, z rabatem dla biorących na garnce jedenastym bezpłatnie, w składzie farb J. Adamskiego, Marszałkowska № 30, (nowy 112), wprost wodociągu. 1175

Meble orzech., jedwabiem kryte, szeslongi, otomany, sprzedaje tanio, przyjmuje opakowanie mebli, oddaje meble na spłaty i w zamian. Wspólna 12. 2613

Do sprzedania: Faetony nowe, kocz i faeton z fordeklami używane, szaraban i bryczki. Świętokrzyzka № 35. 2238

Karetę używaną nie drogą ktoby miał kupię. Wiadomość: Bednarska № 22, m. 10.

„Wschód," najtańszy skład dywanów, serwet i chodników. Wybór wielki. Ulica Mazowiecka 16, w podwórzu. 211

Fortepian fabryki Małeckiego, palisandrowy, mało używany i dwie lampy ozdobne do sprzedania przy ulicy Świętokrzyzkiej № 27 nowy, na dole od frontu, mieszk. № 1. Widzieć go można od godziny 11 rano do 3-ej po południu. 2666

Amerykan (Brek), używany, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Ulica Dobra № 1, stróż wskaże. 2658

Pianino czarne nowe do sprzedania. Senatorska 29/31, mieszkania 3. 2636

Fortepian lub pianino, kto ma do zbycia. Proszę adres do kantoru Kurjera Warsz. lit. A. N. 2692

Zbiorek numizmatyczny, składający się z 1,300 monet i medali polskich, do sprzedania. Szpitalna № 10, m. 2. 2434

Koronki ruskie niciane do bielizny i sukien, oraz czarne wełniane po cenach umiarkowanych, w sklepie P. Hofert, Senatorska № 2, wprost bramy Roezlera. 2528

Fortepian wiedeński, prawie nowy, modny do sprzedania. Hoża 30, oficyna prawa, m. № 16, 3-e piętro. 2527

Mebli garnitur orzechowy, kozetka, dwa krzesła używane, szeslong, sofa turecka. Aleje Jerozolimskie № 33, u tapicera. 2133

Fortepian sprzedaje na raty, wynajmuje, reperacje, strojenia. Nowy-Świat 47. Kędzierski. 1509

Masło wyborowe, zawsze świeże po kop. 45. Wspólna № 34, m. 5. 2466

Masło wyborowe, zawsze świeże, po kop. 45, solone po kop. 30, śmietana, różne gatunki sera i t. p. artykuły. Skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119, w dziedzińcu. 2465

Fortepian Hoffera, krótki, do sprzedania za rs. 250. Elektoralna 19, m. 16. 2401

Herbatę firm: Popowa, Perłowa i Orłowa, jak również świeżą otrzymaną wyborową herbatę własnej firmy, poleca skład herbaty Władysława Biernackiego. Zielna № 1, róg Chmielnej. 2300

Z powodu żałoby, do sprzedania cztery suknie, z pracowni p. Herzego, b. tanio. Nowy-Świat № 8, mieszk. 39. 2826

Z powodu żałoby do sprzedania 2 suknie balowe, strojne, zupełnie świeże, oraz kilka wełnianych, na osobę szczupłą, oraz kapelusze. Można obejrzeć codziennie rano. Podwal № 10, drugie piętro. 2808

Mopsy młode, rasy egipskiej do sprzedania. Hoża 44, w oficynie. 2814

Do olejarni prasa hydrauliczna wraz z pompą do sprzedania. Magazyn, Nowawleś, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej № 47. 401

Meble rozmaite, wyłącznie używane, garnitury czarne i różne inne, za bardzo! a bardzo nizką cenę, od Nowego-Światu drugi dom. Świętokrzyzka № 4, mieszkania 4, pierwsze piętro. 2825

Meble do sprzedania z 3-ch pokojów, bardzo tanio. Nowy-Świat № 52, nowy 48, lewa oficyna, 1-sza sień na dole, m. 6. 2812

Do sprzedania garnitur mebli, czarny, materją kryty. Nowy-Świat 21, nowy 23, mieszkania 15, u tapicera. 2823

Umywalnia orzechowa, wykwintnej roboty, pod marmur, do sprzedania tanio. Nowolipie № 67, u stolarza. 2805

Podolskie śliwki suche 13½ kop. funt.— Hortensja 7, mieszk. 11, (ze Szpitalnej).

Pianino zagraniczne do sprzedania. Karmelicka 17, m. 5, od 10 do 2-ej. 2809

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania, za rs. 165. Stare-Miasto № 8, m. 8. 2819

Suknie modne tanio. Niebieska morowa, bordo atłasowa, lilla w paseczki, kremowa, czarna atłasowa z adamaszkiem, popielata z takimże kapeluszem do sprzedania. Złota 4, mieszk. 2, od godz. 3-ej. 2798

Desenie do koronek klockowych do sprzedania. Jerozolimska 80, mieszk. 16. 2795

Maszyna pończosznicza dobra, b. tanio, maszyna Singera nowa, ulica Marszałkowska № 139. 2791

Niezwykła taniość. Pończochy mocne kop. 65. Skarpetki k. 28. Marszałkowska 139.

Pianina zagraniczne bardzo tanio w składzie nut i instrumentów muzycznych Gustawa Lewi. Marszałkowska 136 róg Świętokrzyzkiej. 2777

Potrzebuję kupić maszynę do szycia używaną. Żurawia 12, mieszk. 11. 2783

Zabezcen do sprzedania staroświeckie biurko i zegar grający, zegary, kandelabry bronzowe, obrazy, akwarelle i bronzy.— Leszno 39, mieszkania 13. 2775

Interesa handl. i majątk.

Fabryka pończoch złożona z 4-ch maszyn, z całem urządzeniem i klijentellą do sprzedania za rs. 600. Oferty pod lit. F. P. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 2698

Sklep galanteryjny z dystrybucją jest zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ulica Marszałkowska № 143 nowy. 2211

Rs. 3,000 do ulokowania, na 1-szy numer po Towarzystwie w Warszawie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literami W. J. T. 2633

Potrzebna jest suma 3,500 rs., na dom w Warszawie, lub na majątek ziemski. Praga, ulica Wołowa № 232, m 6. 2638

Kawiarnia do sprzedania zaraz, z całem urządzeniem lokalu, kuchni i nowym patentem, bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu, interes ten daje dobry procent i zapewnia utrzymanie rodzinie. Wiadomość Trębacka 13. 2642

Sklep spożywczy do sprzedania, z dystrybucją i materjałami piśmiennemi, z pozwoleniem na naftę, 3-letnim kontraktem, z jednym pokojem, z powodu zaszczupłego mieszkania. Wiadomość: ulica Sosnowa № 4, mieszkania 8. 2610

Sklep produktów spożywczych, z wyrobioną klijentelą do odstąpienia. Hoża 64.

Za rs. 1,200 sprzedam chrześcijaninowi interes przynoszący 100% zysku. Gospody wyrobione. Leszno 53, front, mieszkania 12, rano od godziny 9—11. 2742

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep z bielizną, przy pierwszorzędnej ulicy, z firmą egzystującą od lat 20-tu. Wiadomość: Senatorska № 19, m. 13, od 4—6.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania każdego czasu sklep rzeźniczy z całem urządzeniem, za przystępną cenę. Róg Orlej i Leszna № 19. 2266

Bawarja z garkuchnią do sprzedania, przy warsztatach kolejnych. Żelazna № 5. 2580

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z maglami lub bez, z powodu choroby właściciela do odstąpienia. Wiadomość: Nowo-Wielka № 15, mieszkania 1. 2683

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 2688

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1

Do sprzedania parowa fabryka torfu, z pokładem 25 morgów, blizko Warszawy i kolei. Wiadomość: Długa 25, m. 14. 384

Rs. 1,000 potrzebne na pewną hypotekę, bez pośrednictwa. Adres: Wilcza 27, mieszkania 3, od 10—12 w południe. 2820

Rs. 30,000 razem lub częściowo do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki domu, lub dóbr w gubernji warszawskiej. Mariensztadt № 1, mieszk. № 1, od 2 do 4. 2821

Plac do sprzedania, przy ulicy Dzielnej № 19, z ogrodem i domem parterowym, murowanym, bez pośrednictwa osób trzecich.

Dzierżawa od 25 krów do oddania zaraz w Zaciszu. Wiadomość na miejscu w folwarku za Ząbkowską rogatką. 2786

Teatr „Victoria" w m. Łodzi jest do wynajęcia w każdym czasie na przedstawienia teatralne, koncerty, bale i t. p. Wiadomość u właściciela domu: ulica Elektoralna № 9/13 i u p. Dietricha w m. Łodzi, ulica Piotrkowska № 501. 2787

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie. 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, z piwnicą i górą wspólną, oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157.

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 18, zaraz lokal na 2-m piętrze od frontu, składający się z 3-ch pokojów i kuchni, a od św. Jana sklep z oknem wystawowem i dużym pokojem. Bliższą wiadomość udzieli rządca domu. 2768

Do wynajęcia z d. 1 Kwietnia w domu pod № 29 przy ulicy Jerozolimskiej mieszkanie, złożone z 6-ciu dużych pokojów, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi wygodami za cenę przystępną. Wiadom. na miejscu.

Jeden pokój przy familji. Saski Plac № 6, mieszkania № 12. 2590

Potrzebne jest mieszkanie, składające się z sześciu albo siedmiu pokojów, na parterze, albo pierwszem piętrze, od frontu, w domu położonym przy pryncypalnej ulicy, jakoteż poszukuje się mieszkania z dwóch albo trzech pokojów, z przedpokojem, znajdującego się w tychże warunkach. Wiadomość proszę złożyć w biurze ogłoszeń, przy ulicy Senatorskiej № 26, pod „Mieszkanie."

Salon o 3 oknach, z pokojem i przedpokojem, ciepłe i suche, z meblami lub bez, na dole od frontu, do wynajęcia zaraz. Ul. Chmielna 14, m. 4, z bramy na lewo. 2578

Lokal frontowy na dole, z 4-ch pokojów i 2-ch suteryn, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, ulica Podwal № 4. 2499

Pokoje umeblowane do wynajęcia po przystępnej cenie i z wszelkiemi dogodnościami, tygodniowo, miesięcznie lub rocznie. Nowy-Świat 55/57 nowy. 2493

3 pokoje i kuchnia do wynajęcia, na rok 160. Ulica Chmielna 28. 2632

Pokój duży, porządnie umeblowany, z samowarem i usługą, do odnajęcia. Zielna 23 nowy, mieszkania 7. 2639

Pokój gustownie umeblowany, opalany, obsługiwany, w każdym czasie, za rs. 12 miesięcznie do wynajęcia Zgoda 7, róg Złotej. 2646

Przy ulicy Złotej pod № 41 do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. lokal sam w sobie, z ogrodem obszernym kwiatowo-owocowym, altaną i dużą werendą, składający się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni dużej, piwnicy, górki, oraz kilku schowanek. Cena rs. 700 rocznie. Wiadomość na miejscu od 10 do 2-ej po południu. 2212

Tani pokój dla kobiety. Krucza 35, mieszkania 13, oficyna, drugie piętro, wprost bramy Kruczej. 2400

Obora na osiem krów, piwnica, do tego mieszkanie, miejsce wyrobione. Sklep z oknem. Lokal: na garkuchnię, flaczarnię lub warsztat ślusarski; a także pokój frontowy z kuchnią, na pierwszem piętrze, jest do wynajęcia zaraz lub od 1 Kwietnia. Elektoralna № 21—25, nawprost św. Ducha. 2448

Na szynk lub restaurację jest tanio do wynajęcia lokal z ogrodem, lodownią, stajniami, na wprost fabryki stali, na Nowej-Pradze. Wiadomość: Złota 21, m. 6. Także do wynajęcia 2 wozownie. Krochmalna 15.

Do wynajęcia od 1 Kwietnia 1886 r., przy ulicy Podwal, pod № 26—28, dwa pojedyncze sklepy. Wiadomość na miejscu. 2797

Pokój na 1-m piętrze, usługą, meblami lub bez, na żądanie z obiadami, dla osoby płci żeńskiej. Ulica Żurawia № 16. 2811

Tani pokój dla osoby trudniącej się lekcjami lub szyciem. Królewska 3, m. 16. 2789

Zaraz do wydzierżawienia dla pp. cieśli, stolarzy, etc., obszerny plac, na placu warsztat i wygodne mieszkanie, składające się z 3-ch dużych pokojów i kuchni, prócz tego dwa mniejsze mieszkania dla czeladników, szopy, składy, przy ulicy Czerniakowskiej 96.

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach S. Kędzierskiego: ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.— S. Kędzierski. 972

Lekcje prywatne od 6 do 12 rubli miesięcznie. Hortensja 3, m. 8. 2686

Fortepianista renomowany przyjmuje zamówienia na bale i wesela. Chłodna 20, fabryka kapeluszy. 2630

Kwity lombardowe nabywam, na dogodnych warunkach. Solna 10, m. 10. 2753

Władysław Habrowski znany jako zręczny i biegły fryzjer, rozpoczął ponownie swoją sztukę, strzyże panów z elegancją, oraz gustownie czesze panie, a to po nader umiarkowanych cenach, przy ulicy Marszałkowskiej w domu JW. senatora Gudowskiego № 139, dawny 65. 2785

Do śpiewu w kościele św. Antoniego, osoby życzące należeć, chociaż nie znające zasad, niech się zgłoszą. 404

Tanio fortepianista przyjmuje zamówienia. Bednarska 11, w dystrybucji. 2803

Fo rs. 4 za wieczór, pianistka przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszkania 8. 2816

Bukowska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości we wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 2485

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Marjańska № 1. 2747

Mamka ze świeżym, zdrowym pokarmem, potrzebną jest zaraz, Wilcza № 33, mieszkania 2. 2711

Mamka ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Tamka 11, mieszk. 16. 2781

Pokój dla osoby chcącej odbyć słabość lub kuracje u akuszerki. Cena umiarkowana. Królewska 49. 2707

Nr 9764 dowodu kasy zaliczkowej, przy Placu Wareckim № 14, zaginął. Ostrzeżenie zrobiono. Uprasza się o złożenie w kasie. 2813

Zgubiono w dniu 20 b. m. w sobotę, wracając z cmentarza ewangielickiego zegarek damski genewski „Vacheron Girado," za № 98227. Łaskawy i sumienny znalazca raczy zwrócić takowy jako stanowiący drogą pamiątkę, na ul. Mazowiecką № 4, m. 5, za nagrodą jakiej sam żądać będzie. 2776

Piesek rasy pinczer, maści czarnej, łapki brązowe, z obróżką bronzową i marką № 105, wabi się „Pinkerl," zabłąkał się w poniedziałek po południu, na rogu Brackiej i Jerozolimskiej. Do oddania u stróża domu № 6, na ulicy Jasnej, za nagrodą 5-ciu rubli.

Zaginął wyżeł ceter, żółty, wabi się „Nero." Otrzyma przyzwoitą nagrodę kto da znać: Złota 41 nowy, mieszkania 17. 2598

Piesek pokojowy, z rasy taksów, mający nad oczami dwie kropki brunatne, pod szyją i na piersiach podpalany, zaginął dnia 14-go b. m. Posiadający o takowym wiadomość, raczy dać znać na ulicę Biała, pod № 7, do rządcy domu. 396

W drukarni Kurjera warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 11 (23) Февраля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.